



KONTAKTY

dodatek specjalny

na rybach



KONTAKTY

17 (860)

27 KWIETNIA 1997

CENA 1,20 zł

RODY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

Z kraja

Murarze poprawiali mur przy kościele w Zambrowie. Nagle wyłoniły się lufy, karabiny. Przeżeni pobiegli do księdza Krajewskiego: co robić? Zgłosić policji? Schować w inne miejsce? Zakopać? Były to czasy po Powstaniu Listopadowym. Za posiadanie broni w najlepszym razie zsyłano na Sybir. Ksiądz się zastanowił: „Ja tej broni nie chowałem, ruszać nie będę. Zamurujcie.” Zamurowali. Ale widać nie dowierzali sobie nawzajem. „A jeżeli ten drugi sygnie? To lepiej ja to zrobię”. Być może sygnął jeden i drugi w pokłonie lojalności. Policja carska przyszła aresztować księdza. „Poczekajcie chwilę, tylko się przygotuję”. Czekali. Z plebanii wyszła gospodyni w chustce, kobieta postawna, zniknęła między drzewami i tyle go widzieli. Uciekł, wyemigrował do Austrii, ocalał. A broń powstańców? Może do dzisiaj gdzieś leży schowana. Taką opowieść, z pokolenia na pokolenie, przekazują sobie Krajewscy. Z tych od Piotra z Krajewa Białego. Ród to głęboko zakorzeniony w tę Ziemię.

str. 5



Fot. Gabor Lörinczy

Śmierć w strzykawce

MARIA TOCKA

str. 4

ZUZANNA PROROK
MONIKA BRZEZINKO

Skrobanie sumienia

W styczniu do lekarza wojewódzkiego trafiła kobieta, której odmówiono pomocy w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży. Była ubezpieczona, miała prawo do bezpłatnego leczenia. Lekarze oddziału ginekologiczno-położniczego odmówili. Powód prosty: kobieta chciała usunąć ciążę, tłumacząc się względami społecznymi i złą sytuacją życiową. Na biurko lekarza wojewódzkiego dr. Mariana Siwika trafiło oświadczenie, podpisane przez dr. Adama Zdanowicza, p.o. ordynatora oddziału położniczo-ginekologicznego w Łomży: „W związku z ustawą, która dopuszcza możliwość przerywania ciąży informuję, że lekarze pracujący w oddziale położniczo-ginekologicznym nie wykonują wyżej wymienionego zabiegu. Uznajemy, że wykonywanie tych zabiegów jest sprzeczne z naszymi przekonaniami i obowiązującym kodeksem etyki lekarskiej”.

Wykonywania zabiegów aborcyjnych odmówili wszyscy lekarze oddziałów ginekologicznych w Łomżyńskim. Przyczyna: sumienie lekarskie nie pozwala!

str. 8-9

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

- Joanna Gospodarczyk o drogowcach za mównicą
- Zuzanna Prorok o pożeraniu ośrodka zdrowia
- Gabriela Szczęsna o zabójcach staruszki z Marianowa.
- Ponadto: ród „z kraja”, Stompor nie żyje, Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

ZMARŁ CHAIM HERZOG, PREZYDENT IZRAELA w latach 1983–1993. Pięć lat temu, goszcząc w Polsce, złożył kilkugodzinną wizytę w Łomży, poszukując na cmentarzu żydowskim śladów swoich przodków. Sam wprowadził urodził się w Belfaście, ale jego rodzice i dziadowie pochodzili z Łomży.

DELEGACJA PARLAMENTARZYSTÓW Z POLSKO-ROSYJSKIEJ GRUPY Parlamentarnej, kierowanej przez łomżyńskiego posła Mieczysława Czerniawskiego złożyła wizytę w Moskwie. Głównym tematem rozmów z deputowanymi do Dumy Państwowej Rosji była kwestia przystąpienia Polski do NATO. Przedstawiciele parlamentu rosyjskiego wyrażali obawy przed tym krokiem, sugerując nawet, że Rosja może uciec się do „broni gospodarczej” wobec Polski. Reprezentanci Sejmu i Senatu tłumaczyli gospodarzom, że chodzi o poczucie bezpieczeństwa Polski, a nie stwarzanie zagrożenia dla Rosji. Ponadto delegacja wzięła udział w spotkaniu ze społecznością polską w Rosji.

POLICJA WARSZAWSKA, BIAŁOSTOCKA, ŁOMŻYŃSKA I GRAJEWSKA ZLIKWIDOWAŁA w jednej wsi koło Rajgrodu laboratorium, w którym produkowana była amfetamina i BMK (półprodukt do wytwarzania narkotyku). Zatrzymane zostały cztery osoby pochodzące z Warszawy. Producentem narkotyku był chemik, mający w Rajgrodzie rodzinę. Jest to pierwsze laboratorium narkotykowe wykryte w województwie. Śledztwo prowadzi prokuratura w Białymstoku.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI MA w województwie zarejestrowanych w systemie REGON 114 jednostek gospodarczych. Ogromną większość stanowią parafie, zgromadzenia zakonne, ale jest także jeden podmiot prowadzący działalność produkcyjną oraz dwa zajmujące się handlem i naprawami.

ODWIEDZILI ŁOMŻĘ I KILKA MIAST EKSPERCI DUŃSCY, współpracujący z wojewódzkim i rejonowymi urzędami pracy przy realizacji programu tworzenia miejsc zatrudnienia dla kobiet w wieku 35–45 lat. Program, który na razie znajduje się w fazie diagnozowania sytuacji, ma posłużyć przede wszystkim jako wzorcowy dla innych skierowanych do grup wiekowych, zawodowych, środowiskowych itd. Pracownicy urzędów pracy w województwie chcieliby również skorzystać z bardzo ciekawych rozwiązań duńskich w sferze organizacji i zarządzania instytucji pracujących na rzecz bezrobotnych.

III NARODOWY FUNDUSZ INWESTYCYJNY PODJĄŁ DECYZJĘ, że wystawi do sprzedaży część swoich akcji spółki PEPEES w Łomży. Zapisy przyjmowane będą w dniach 12–16 maja. Na rynek trafi 152,1 tysiąca akcji o nominalnej

cenie 6 złotych. O dacie debiutu giełdowego firmy, która m.in. wytwarza 24 proc. krajowej skrobi i 60 proc. glukozy, zadecyduje Rada Giełdy Papierów Wartościowych.

O WYJAŚNIENIE PLANÓW RE-SORTU, DOTYCZĄCYCH PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO wystąpił poseł Mieczysław Czerniawski (SLD) do ministra gospodarki Wiesława Kaczmarka. Bezpośrednim impulsem dla posła stała się sytuacja łomżyńskiego przedsiębiorstwa PEPEES i rolników, którzy będą mogli sprzedać w tym roku znacznie mniej ziemniaków.

Z 90 FIRM, KTÓRE PROWADZIŁY W WOJEWÓDZTWIE SPRZEDAŻ ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN, TYLKO 37 UZYSKAŁO KONCESJE wprowadzone przez ustawę o ochronie roślin. Obrót będą prowadzić w 46 punktach (statystycznie jedna gmina, ale większość skupia się w miastach), w tym 21 uzyskało uprawnienia do sprzedaży specjalistów zaliczonych do I i II klasy toksyczności.

ZANIECZYSZCZONA PONAD WSZELKIE NORMY ŁOMŻYŃSKA w ubiegłym tygodniu dodatkowo zaczęła „świecić”. Przyczyną był wyciek kilku metrów sześciennych wody z dodatkami substancji fluorocencyjnych z instalacji ciepłowniczej Łomżyńskich Zakładów Bawełnianych „Narew”. Szybka akcja strażaków zapobiegła poważniejszemu skażeniu. Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska dokonała przeglądu instalacji, aby nie dopuścić do podobnych wydarzeń w przyszłości.

PONAD 859 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZOSTAŁO W KASIE Łomży po zbilansowaniu dochodów i wydatków w ubiegłym roku. Każda komisja Rady Miejskiej miała inne pomysły na zagospodarowanie nadwyżki (m.in. dofinansowanie oświaty, bibliotek, kąpieliska miejskiego, imprez organizowanych w mieście). Zarząd Miasta uznał, że pieniądze najbardziej przydadzą się na kontynuację budowy ratusza, dofinansowanie przedszkoli i drobniejsze zadania z innych dziedzin. Decyzję o podziale pieniędzy podejmie Rada Miejska.

OKOŁO 40 PROCENT MIESZKAŃCÓW ŁOMŻY TO LOKATORZY 7833 mieszkań w 170 blokach i 43 mniejszych domach Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. LSM, która obchodzić będzie w przyszłym roku czterdziestolecie istnienia, dysponuje ponadto 582 garażami i 32 pawilonami. Te i inne dane można znaleźć w informatorze, jaki Spółdzielnia rozesłała swoim członkom.

NA TURNIEJ „EKOLOGIA NA WESOŁO” zaprasza w sobotę, 26 kwietnia (godz. 11.00), Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży. W programie m.in. konkurs literacki, prezentacje haseł, piosenek, strojów, plakatów oraz konkurencje sprawnościowe.

KOLEJNY „KONCERT Z GWIAZDA” zagra Łomżyńska Orkiestra Kameralna w czwartek, 24 kwietnia (godz. 18.00) w sali Państwowej Szkoły Muzycznej przy Al. Legionów 36 w Łomży. Główną postacią będzie ukraiński dyrygent ze Lwowa, Iwan Juzjuk. Poprowadzi orkiestrę i solistę Pawła Skrzypka (fortepian) w dwóch utworach Mozarta.

Czteroletnią kadencję podsumował Zjazd Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Łomży. Zasłużeni społecznicy otrzymali odznaczenia PTTK: Srebrną Honorową Odznakę – Antoni Bargłowski, Andrzej Grzybała i Helena Polewaczyk; Medal – Helena Wińska i Witold Wiśniewski; Srebrną Odznakę Młodzieżową – Remigiusz Konopko, Tadeusz Lutrzykowski, Halina Makowska i Ewa Zawalich; Srebrną Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” – Janina Kosakowska, Odznakę „25 lat w PTTK” – Barbara Zielińska, Odznakę „Orli Lot” – Jarosław Okulicz, Odznakę Srebrną – Eugenia Kukso. Zjazd wyznaczył zadania na kolejną kadencję i wybrał nowe władze. Prezesem Zarządu Oddziału ponownie został Tadeusz Lutrzykowski, który po raz kolejny będzie także delegatem łomżyńskiego PTTK na Zjeździe Krajowym organizacji. (Więcej o pracy miłośników turystyki – za tydzień)

TRIO JAZZU AKUSTYCZNEGO „TRYLOGIA” w składzie Ludovic Japoundian (fortepian), Salvatore Staropoli (kontrabas) i Jacek Kawarski (perkuszja) wystąpi 28 kwietnia (godz. 19.00) w Regionalnym Ośrodku Kultury przy ul. Małachowskiego 4 w Łomży.

SPOTKANIE Z TADEUSZEM SYRYJCZYKIEM (ministrem w rządzie Hanny Suchockiej, wiceprzewodniczącym Unii Wolności) odbędzie się w poniedziałek 28 kwietnia o godz. 16.30 w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Sadowej w Łomży (s. nr 5).

ZNAKI CZASU

• Wojsko, Polskie Radio, telewizja oraz rzecznik praw obywatelskich cieszą się największym zaufaniem Polaków, wynika z najnowszych badań OBOP.

• 10 milionów złotych z rezerwy budżetowej przeznaczono na zapewnienie bezpieczeństwa podczas tegorocznej wizyty papieża Strona kościelna pokryje koszty związane z liturgią.

• „W kraju działa ponad 6 tys. firm ochroniarskich. Ochroniarze popełniają przestępstwa kryminalne, mają powiązania z policją, która jest ich jedynym kontrolerem”, donos raport NIK.

• W ubiegłym roku Polacy kupili 360 tys. nowych samochodów (o 40 proc. więcej niż rok wcześniej). W pierwszym kwartale sprzedaż samochodów wzrosła ponad 30 proc.

• Prezent od Kancelarii Prezydenta: „Każde polskie gospodarstwo domowe otrzyma tekst petycji przez parlament RP konsultacji, wraz z listem od Aleksandra Kwaśniewskiego”, poinformował podsekretarz stanu Krzysztof Nik.

• Krakowska prostytutka przetrwała, usypiała i okradała swoich klientów. Kolejne dwie ofiary obywatel Holandii i mieszkaniec Krakowa, zgłosili się do prokuratury.

• 20 senatorów PSL (w tym marszałek Senatu) wystąpił z wnioskiem o zaostreżenie przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, chcą wprowadzić całkowitą zakaz sprzedaży obcokrajowcom gruntów rolnych, leśnych oraz zbiornikami wodnymi.

ZABÓJSTWO!

Prosimy o kontakt świadków, w sprawie zabójstwa
WANDY CHOJNOWSKIEJ
mężczyznę, kobietę, jadących dn. 24.06.1978 r. autobusem nr 2 z miasta na Bawełnę około godz. 22.00
(jechał nim również strażak). Tel. 160-643.

18 kwietnia 1997 roku
zmarł w Warszawie

dr JÓZEF STOMPOR

HONOROWY OBYWATEL MIASTA ŁOMŻY

Straciliśmy Człowieka wielkiego formatu
oddanego Przyjaciela Ziemi Łomżyńskiej
jednego z najpopularniejszych
współczesnych pisarzy polskich.

W pamięci czytelników na zawsze pozostaną losy
„Niewiernej”, „Narkomanki” i ostatniej Jego powieści
„Spod Łomży pod Monte Cassino”

NIE WSZYSTEK UMARŁEŚ...

Jan Turkowski
Prezydent Miasta Łomży



KONTAKTY

kie Radio, te
k praw obywat
ę największy
v, wynika z
BOP.

złotych z reze
przeznaczono
teczństwa po
wizyty papier
pokryje kosz
t NIK.

roku Polacy
ch samochod
j niż rok wc
ym kwartale
odów wzrosł

GMINY RACHUJA DOBRZE

Bez większych zastrzeżeń Zespół Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łomży zaopiniował projekt rocznych budżetów, przedłożonych przez gminy województwa łomżyńskiego. Wskazywane przez komisję uwagi i uwagi finansowych kilku gmin, które miały być wprowadzone, zostały do planu budżetowego wzięte. Wskazywane przez komisję uwagi finansowych kilku gmin, które miały być wprowadzone, zostały do planu budżetowego wzięte. Wskazywane przez komisję uwagi finansowych kilku gmin, które miały być wprowadzone, zostały do planu budżetowego wzięte.

PEPEES PIERWSZY NA „PARKIECIE”

Rada Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie podjęła decyzję o dopuszczeniu do obrotu akcji spółki PEPEES w Łomży na rynku podstawowym, a Zakładów Płyt Wiórowych w Łomży na rynku równoległym. Ta decyzja stała się dla władz giełdy decyzją stała się dla władz giełdy decyzją stała się dla władz giełdy.

„BURSZTYNOWE KIERCE” ROZDANE

Tegorocznymi laureatami „Bursztynowego Kierca” zostali Krystyna Wachowicz-Wajda, scenograf i aktorka, oraz Marek Sosenko, kolekcjoner eksponatów z wielu dziedzin sztuki mieszkający w Krakowie. Nagrody przyznaje od ubiegłego roku Muzeum Okręgowe w Łomży osobom i instytucjom, które szczególnie pomogły w promocji placówki i przyczyniły się do wzbogacenia oferty wystawowej. Muzeum pokazywało w tym roku kostiumy teatralne Krystyny Wachowicz-Wajdy, a ze zbiorów Marka Sosenki pocztówki, stare zabawki, zegary i telefony patriotyczne.

MONOPOLISTA OSKARŻA O... MONOPOLIZACJĘ

Kilka godzin „zmagali się” przed sądem Gospodarczym w Białymstoku pełnomocnicy Telekomunikacji Polskiej i spółki Szeptel w procesie wytoczonego przez niezależnego operatora potentatowi telefonicznej konkurencji (sprawę wielokrotnie przedstawialiśmy w „Kontaktach”). Spółka, działająca w pięciu gminach województwa, podtrzymała swoje żądania związane z wkroczeniem do gmin Sokoły, Kulesze Kościelne i Kobylin Borzymy z bardzo atrakcyjną ofertą już po podpisaniu przez samorządy umowy z Szeptel. Telekomunikacja z kolei uznaje to za działania firmy założonej w Łomży, która monopolizuje rynek usług telekomunikacyjnych w tych gminach. Sprawa została przekazana do sądu.

POMOC DLA WYKORZYSTYWANYCH SEKSUALNIE

Fundacja La Strada uruchomiła telefon zaufania dla ofiar handlu kobietami i ich rodzin. Numer 628-99-99 czynny jest we wtorki w godzinach 9.00-21.00. Oprócz pomocy psychologicznej pod tym telefonem można uzyskać pomoc w sprawdzeniu ofert pracy za granicą, a przede wszystkim kobiety, które były zmuszane do prostytucji otrzymają pomoc prawną, konieczną do wystąpienia na drogę sądową.

Wkrótce Fundacja uruchomi rosyjskojęzyczny telefon dla przebywających w Polsce dziewcząt i kobiet z byłego ZSRR.

Przypominamy też o niebieskiej linii, bezpłatnym telefonie informacyjno-interwencyjnym dla ofiar przemocy: 0-800-200-02.

W Łomży potrzebujący pomocy znajdą ją w Wojewódzkim Ośrodku Profilaktyki i Terapii Uzależnień (ul. Rybaki 3, tel. 16-67-03).

KŁOPOTY POD GRANICĄ

Łomżyński biznesmen Marek Ch. (współwłaściciel spółki „Bogmark”, która ogłosiła upadłość w 1994 roku) aresztowany został przez Sąd Rejonowy we Włodawie (woj. chełmskie) pod zarzutem nielegalnego przekraczania granicy swoim śmigłowcem. Z ustaleń prokuratury i straży granicznej wynika, że prawdopodobnie przewoził helikopterem przez granicę polsko-ukraińską emigrantów z Afganistanu. Razem z nim aresztowany został pilot pochodzący z Wrocławia. Marek Ch. w ubiegłym roku opuścił za kaucją areszt, w którym oczekiwał z bratem na zakończenie śledztwa w sprawie nieprawidłowości finansowych „Bogmarku”.

ZAPROSILI NAS...

- Ochotnicza Straż Pożarna w Piątnicy – na uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru.
- Sekretariat Kapituły Znak Promocyjnego „Zielone Płuca Polski” – na konferencję prasową dotyczącą zasad funkcjonowania Znak do Białegostoku.
- Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Zambrowie – na Międzywojewódzki Turniej Piłki Koszykowej Juniorów o puchar prezesa Farm Food S.A. „Basket '97” z okazji święta 3 Maja.
- Regionalny Ośrodek Kultury i Kuratorium Oświaty w Łomży – na eliminacje wojewódzkie VI OKR „Sacrum w literaturze”.
- Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży – na wernisaż wystawy malarstwa Sławomira Rybaka.
- Szkoła Rodzenia w Łomży – na spotkanie z psychologiem Aliną Kilkowską, poświęcone kształtowaniu się więzi rodzinnej w okresie okołoporodowym.
- Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży – na kolejną sesję Rady.
- Kuratorium Oświaty i Komitet Wojewódzki Olimpiady Wiedzy Ekologicznej – na Olimpiadę.
- Komitet Organizacyjny – na obchody Dni Zambrowa.
- Polskie Towarzystwo Higieniczne, Dreyfus Health Foundation z Nowego Jorku i Wojewódzki Szpital Zespolony w Łomży – na międzynarodową Konferencję Warsztatową nt. „Rozwiązywanie problemów dla poprawy zdrowia” do Łomży.
- Wójt gminy Czyżew Osada – na spotkanie mieszkańców i władz gminy w sprawie starań o uzyskanie przez Czyżew statusu miasta.
- Muzeum Okręgowe w Łomży – na wręczenie „Bursztynowego Kierca 97” i otwarcie wystawy „Czar poety”.
- Organizatorzy – na Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Łomży.
- Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży – na koncert tria jazzu akustycznego „Trylogia”.
- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku – na obrady plenarne III Sekcji Kongresu Leśników Polskich poświęcone zagrożeniom i ochronie ekosystemów leśnych.
- Podsekretarz stanu – na spotkanie prezydenta RP z dziennikarzami mediów lokalnych.
- Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowe w Łomży – na otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Rafała Strenta.

Dziękujemy.

CAŁA WŁADZA W RĘCE RADY

Rada Okręgowa Akcji Wyborczej „Solidarność” przekształciła tymczasowy zespół koordynacyjny w stałą władzę. Utworzyli je przedstawiciele „Solidarności”: Sławomir Zgrzywa z Łomży, Sławomir Demianiuk z Zambrowa i Stanisław Podchul z Kolna oraz partii politycznych i ugrupowań: Marek Połonczy ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Tadeusz Kowalewski z Akademii Społecznej i Ryszard Kraszewski z Partii Chrześcijańskich Demokratów. AWS zdecydowała się wysunąć możliwie jak najwięcej kandydatów do komisji nadzorujących przebieg referendum konstytucyjnego.

TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Dobiega końca Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Łomży. W czwartek obejrzeć można jeszcze występ zespołu kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego „Biało-czarni” oraz spektakl „Ukryta perła” i spotkać się z redaktorami „Głosu Katolickiego” (sala II LO przy Placu Kościuszki, godz. 18.00). W piątek wystąpi Antonina Krzysztoń (sala Liceum Ogólnokształcącego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego przy ul. Sadowej, godz. 18.00). Na zakończenie cyklu w sobotę zaplanowany został Diecezjalny Konkurs Piosenki Religijnej (kościół Najświętszej Marii Panny przy placu Jana Pawła II, godz. 12.00) oraz turniej św. Jerzego przygotowany przez Duszpasterstwo Harcerzy (Górka Zawadzka, godz. 10.00).

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe



TELMECH-TELKOM Sp. z o.o.

z siedzibą w Markach k. Warszawy ul. Duża 1

posiada

w Zambrowie przy Al. Wojska Polskiego 33

wolne powierzchnie

do wynajęcia

z przeznaczeniem na pomieszczenia:

● biurowe

● produkcyjne

● magazynowe

Blisze informacje można uzyskać telefonicznie pod numerami: tel./fax (0-22) 781-37-90, tel. (0-22) 781-36-07 i 781-36-08

Fak. 321-0



DAEWOO FSO AUTO

TRUCKI

w każdej wersji:

- Cargo ● Przedłużane ● 5-osobowe
- oraz specjalistyczne kontenery
- chłodnie-izotermi



Citroën C-15

Pakiet ubezpieczeniowy w PZU

Montaż zabudów

● Białystok — ul. Elewatorska 14, ☎ 520-734

● Łomża — Stawiskowa 34, ☎ 163-358

Fak. 200-0



Marzenka ma półtora roku. Ze swojego krótkiego życia aż 224 dni (siedem i pół miesiąca) spędziła w szpitalach. Wiele razy była wyrwana ze śmiertelnych objęć.

— Jej życie jest dla mnie cudem. Niektórzy lekarze w Białymstoku i Warszawie dziwią się, że ona przeżyła — mówi matka.

Marzenka urodziła się w szpitalu w Ciechanowcu. Ważyła 3350 g, miała 51 cm, wykształcone wszystkie organy, była zdrowa. Jako noworodek otrzymała 10 pkt. w skali Apgar (czyli maksymalną ilość).

Po dwóch miesiącach życia straciła apetyt, wymiotowała, robiła się coraz bardziej blada.

Zmartwiona matka zawiozła ją do lekarza. Lekarka stwierdziła silną anemię i zaleciła natychmiast położyć dziecko w szpitalu. W ten sposób Marzenka trafiła na Oddział Dziecięcy Szpitala Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem. Lekarze stwierdzili niedokrwistość ciężkiego stopnia (badanie krwi wykazało zawartość hemoglobiny 4 g%). Jej stan wymagał natychmiastowego podania krwi. Dziewczynka ma grupę „B” Rh /-/- minus. Krew otrzymała w pierwszej dobie pobytu w szpitalu. Następnego dnia matka miała wrażenie, że dziecko wygląda troszeczkę lepiej. Szybko jednak wróciła przerażająca bladość.

— Po trzech dniach ordynator Jadwiga Mioduszevska orzekła, że znów należy córce podać krew. Pamiętam, jak powiedziała wtedy, że nie ma grupy Marzenki, ale może podać jej „B” Rh +/- — przypomniała matka.

Czy lekarka sprawdziła wówczas potrzebną grupę krwi i podała ją dziecku, tego Agnieszka Wojtkowska nie wie. W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego zanotowano: „transfuzja krwi 200 ml grupy „B” Rh /-/- minus”.

— Marzenka cały czas była blada i słaba. Nie mogłam przy niej pozostać na noc, ani też niczego dowiedzieć się o stanie i sposobie leczenia. Pani ordynator ciągle powtarzała, że jest le-

„W imieniu własnym i małoletniej córki Marzeny Marii Wojtkowskiej wnoszę o zasądzenie na moją rzecz od pozwanego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wysokim Mazowieckiem kwoty 30 000 zł (słownie: trzydziestu tysięcy złotych) odszkodowania za zaniedbanie obowiązków przez personel medyczny ZOZ-u, w związku z czym wszczepiona została mojej małoletniej córce żółtaczka typu B (wszczepienna), napisała w pozwie o odszkodowanie Agnieszka Wojtkowska ze wsi Białe Gieski (gm. Boguty).

W kwietniu sprawa trafiła na wokandę Wydziału Cywilnego Sądu Wojewódzkiego w Łomży.



Śmierć w strzykawce

piej, że chyba widzę poprawę. Nie widziałam żadnej, więc poprosiłam o skierowanie córki do innego szpitala — opowiada matka.

Na usilne próby i interwencje została przewieziona karetką pogotowia ze szpitala w Wysokim Mazowieckiem do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Według relacji matki nie przebywała ani jednego dnia w domu. Tymczasem w karcie informacyjnej, wydanej przez szpital w Wysokim Mazowieckiem, odnotowany został jej pobyt w dniach 25.11. do 2.12.1995 r. Rzeczywiście w szpitalu przebywała dwadzieścia osiem dni do 22 grudnia i tego dnia przewieziona została do DSK w Białymstoku, gdzie była leczona do 5 stycznia 1996.

— Nie potrafię wytłumaczyć, dlaczego zafałszowany został czas pobytu córki w Szpitalu Rejonowym. Może ze względu na jej stan. Bo miała nadal silną anemię, a poza tym odparzenia i liszaj na twarzy — mówi matka.

W karcie odnotowano także uwagę: „Wypis na żądanie rodziców przed ukończeniem leczenia i badań, wbrew zalece-

niom lekarskim”. Matka tłumaczy, iż nie robiła niczego wbrew lekarzom. Gdy nie widziała efektów leczenia, szukała pomocy gdzie indziej. Marzenka nawet jednego dnia nie pozostawiała bez opieki medycznej, gdyż w końcu została przewieziona karetką pogotowia.

W DSK w Białymstoku Marzence wykonana została dwukrotna punkcja szpiku, w wyniku której nie uzyskano materiału do ustalenia właściwej diagnozy (pusty szpik). Dziecko po dwutygodniowych badaniach zostało przekazane do Kliniki Onkologii i Hematologii Akademii Medycznej w Warszawie.

W Klinice Marzena przeszła wiele badań, rozpoznano u niej, najogólniej mówiąc, kilka chorób. Po prawie dwumiesięcznym leczeniu wróciła do domu pod koniec lutego. Kłopoty zaczęły się znowu w połowie kwietnia. U Marzenki stwierdzono infekcję układu moczowego. Trafiła do szpitala w Wysokim Mazowieckiem. Po miesięcznym leczeniu znów znalazła się w klinice w Warszawie.

— W czerwcu ubiegłego roku w warszawskiej Klinice stwier-

dzono u Marzenki dodatni antygen HBs. Znaczy to, iż wcześniej wszczepiono jej żółtaczkę. Podjęto transfuzję krwi w szpitalu Wysokim Mazowieckiem — mówi Agnieszka Wojtkowska.

We wcześniejszych badaniach antygen HBs był ujemny. Obecność antygenu HBs w krwi jest wskaźnikiem jej zakażenia. Ale też nie od razu jest istnienie wykazują badania, że to stać się nawet po dwóch dniach od momentu dostania do krwi wirusów.

Matka Marzenki twierdzi, na skutek żółtaczki wszczepionej odporność organizmu córki została poważnie obniżona i tej przyczyny powracała anemia, infekcja układu moczowego, skaza krwotoczna i inne choroby. Była podatna na wszelkie zakażenia. Po czerwcowym pobycie w Klinice, w szpitalu Białymstoku, Wysokim Mazowieckiem i Warszawie przeżyła jeszcze pięć razy. Ostatnio w lutym.

Marzenka jest pod stałą opieką Kliniki Onkologii i Hematologii w Warszawie. Na kolejne badanie kontrolne jedzie 21 kwietnia.

Agnieszka Wojtkowska ma wychowując drugą córkę, jest rok starsza od Marzenki. Żyje zasiłku rodzinnego i alimentów (100 zł), które otrzymuje od byłego męża.

— Brakuje pieniędzy na specjalną dietę dla Marzenki, na ki, na przejazdy do lekarzy szpitali. Dziecko urodziło się zdrowe.

Uważam, że jej choroby skutkiem wszczepionej żółtaczki, dlatego zdecydowałam wystąpić o odszkodowanie — wyjaśnia Agnieszka Wojtkowska.

Ordynator Jadwiga Mioduszevska Oddziału Dziecięcego Szpitala Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem jest zaskoczona wiadomością o pozwie ZOZ-u.

— Jest przedwcześnie wszelkie komentarze. Sprawa rozstrzygnie sąd — urywa rozmowę.

Wielka majówka z PTZ i „Kontaktami”

II BIEG WIOSENNY O PUCHAR PTZ oraz TYGODNIKA KONTAKTY

Bieg rozegrany będzie 1 maja w Lasku Jednaczewskim na dystansach:

- dziewczęta szkół podstawowych kl. I-IV — 600 m
- chłopcy szkół podstawowych kl. I-IV — 800 m
- dziewczęta szkół podstawowych kl. V-VIII — 1000 m
- chłopcy szkół podstawowych kl. V-VIII — 1500 m
- dziewczęta szkół ponadpodstawowych — 1500 m
- chłopcy szkół ponadpodstawowych — 2000 m
- kobiety — 2000 m
- mężczyźni — 3000 m

Nagrody:

- za I miejsca — puchary
- za I, II, III miejsca — nagrody rzeczowe
- za I-VI miejsca — dyplomy

Zapisy i wydawanie numerów startowych na miejscu biegu od godz. 10.00 do 11.00



II ROWEROWE MISTRZOSTWA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

Organizatorem II Mistrzostw jest LO im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży oraz Tygodnik „Kontakty”

II Mistrzostwa rozegrane zostaną 3 maja na pl. Niepodległości w Łomży w kategoriach: kl. I-IV; kl. V-VI; kl. VII-VIII. Ponadto wszyscy chętni (uczniowie szkół podstawowych) będą mogli wystartować na dystansie 10 m, który wygra zawodnik najdłużej pokonujący trasę.

Nagrody:

- za I-III miejsca — medale
- za I-III miejsca — nagrody rzeczowe
- za I-VI miejsca — dyplomy

Zapisy i wydawanie numerów startowych na miejscu MISTRZOSTW od godz. 13.00 do 14.00



Turniej tenisa stołowego o Puchar PTZ Dla najlepszych nagrody.

Miejsce turnieju: Salon „Mazowiecka”, Al. Legionów początek godz. 10.00



KONTAKTY

Pamięć przodków sięga do zambrrowskiego księdza, który w kobiecym przebraniu uciekł przed carskimi żandarmami. Jego brat, dziedzic w majątku Krajewie Wierzbowie, prowadził życie mniej bogobojne. Z nazwy wsi pozostał tylko drugi człon, z dworu i włości od dawna już nie zostało. Zadłużył się dziedzic u Żydów w Zambrowie, wszystko przepadło. Za to, co zdołał ocalić, kupił 6 włók (jedna włoka – sześć mórg) w Dąbkach. Tam, w zubożałym dworze, urodził się syn, Piotr. Szybko został sierotą. Co był przyczyną tragedii? Nie wiadomo. A może do dzisiaj jest to ściśle strzeżona tajemnica rodzinna? Rodzice Piotra zmarli „w nagłych i podejrzanych okolicznościach”. Co wydarzyło się naprawdę? Jakie to były okoliczności? Przyczynę śmierci ukryto przed dzieckiem. Małego Piotra przekazano, zgodnie z ich wolą, przyjacielowi rodziny, panu Tyszkowi, dziedzicowi w Zagrobach Łętownicy. Po roku już był tylko pastuszkim, potem parobkiem.

– To był nasz dziadek – wspomina Edmund.

Piotr nie godził się na takie traktowanie. Marzył o usamodzielnieniu się, oderwaniu od łaski pańskiej. Zbierał grosze, które mu płacono, sprzedawał i kupował zboże. Odkładał każdą złotówkę. Kiedy miał 20 lat, opiekun poradził: „Powinieneś wystąpić o Dąbki, bo były zastawione u Żydów”. Wtedy dopiero dowiedział się, że był jakiś majątek, że pożarły go długi. Czy widmo biedy mogło mieć wpływ na śmierć rodziców? Wystąpił o Dąbki. Nic z tego, carski ukaz przyznał je żydowskim bankierom. Trwało, aż się oderwał od pańskiej klamki. Kupił 7 mórg, zbudował chatę w Zagrobach Łętownicy. Znalazł pannę, która go pokochała: Emilię Jastrzębską z Krajewa Starego, dobrą, pracowitą. A Piotr Krajewski miał już lat 50. Drugie 7 mórg wniosła mu w wianie, urodziła syna Mariana, córkę Marię i drugiego syna, Józefa. Zmarła, gdy najmłodszy miał 4-5 lat. Ojciec nie ożenił się po raz drugi, dzieci wychowywał po spartańsku. Z surową miłością, ucząc ich patriotyzmu, uczciwości. I tak się stało, że najstarszy Marian jeszcze nie skończył 17 lat, a już wieś obrała go sołtysem. Takie zdobył zaufanie. A przecież do żadnej szkoły nie chodził, pisać i czytać nie umiał, umiał tylko świetnie gospodarzyć. Do wiejskiej szkoły uczęszczał Józef i on to obliczał podatkowe procenty dla wszystkich chłopców. „To było jedno z moich najtrudniejszych w życiu zadań”, opowiadał potem synom. Kiedy dorósł, z Marianem, obaj krzepcy, wysocy o niebieskich oczach, wybudowali nowy dom i spichlerz. Marian się ożenił, Maria wyszła za mąż, Józef poszedł na wojnę. To była pierwsza wojna światowa.

Cały pluton, 24 żołnierzy zginęło. On ocalał. (Cdn.)

ALICJA NIEDŹWIECKA

Wojacy spod Grunwaldu

Praprzodkowie bili się u boku króla w bitwie pod Grunwaldem, wystawiali własne drużyny. A że bili się tego, w nagrodę dostawali włości na kraju Rzeczypospolitej. Zachowały się dokumenty, potwierdzające nadania. Za sprawioną odwagę tu ich właśnie osadzano, by bronili ojczyzny „z kraju”. Wsi z nazwą Krajewo kiedyś wokół Zambrowa było. Potem zostało kilka.

20 lat temu, podczas Zjazdu Absolwentów LO w Zambrowie, narodził się pomysł, by utworzyć rodzinne stowarzyszenie. Skrzyknęli się Krajewscy pod przewodnictwem Edmunda z Krajewa Białego (wykładał na Uniwersytecie Warszawskim). Wówczas zebrali się 20 członków. W latach 70. taki rodzinny związek nie był mile widziany. Pracę habilitacyjną o nich zaczął pisać dr Edmund Rabowicz Uniwersytetu Gdańskiego. Zebrał dokumenty o wkładzie rodu w kulturę polską w XVII i XVIII wieku. Nie dokończył tematu. „Za bardzo narodowy”, usłyszał opinie.

Obecnie w stowarzyszeniu jest ponad 100 osób. A gdyby tak zwołać krajewską szlachtę z całej Polski, z Ameryki i Australii, pewnie byłoby ich ponad 1000, a może więcej. Bo ród prężny i nawet ojcom po pięćdziesiątce rodzą się chłopcy. Drzewa genealogiczne odnotowują księży, zakonników, nauczycieli, lekarzy, prawników. Jest i minister, generał z carskich czasów, są naukowcy i Andrzej Krajewski, były poseł PSL (przez dwie kadencje).

Kandydat na prezydenta USA

Kto może się poszczycić kandydatem na prezydenta i to Stany Zjednoczone?

„Newsweek” z 26 sierpnia 1974 roku w artykule o wyborach na prezydentów USA wymienia „Krajewski for President”. Niewiele zebrano głosów, ale przecież ambicja i honor kandydowania zostały. Z którego Krajewa pochodził? Jedyne nie udało się ustalić.

W Warszawie ma swoją ulicę Rafał Krajewski, architekt, powstaniec, minister Wydziału Spraw Wewnętrznych w rządzie Romualda Traugutta. Pochodził z Krajewa Nagórek. Do tej gałęzi należała też warszawska Wola. Według jego projektu w stolicy zbudowano stary ratusz. Aresztowany, został stracony wraz z Traugutem 5 sierpnia 1864 roku na stokach Cytadeli warszawskiej.

Rafał miał brata Damazego w Krajewie Łętowie. Czy żyją tam jeszcze jego wnuki, prawnuki?

W pamięci zachował się też drugi bliski współpracownik gen. Traugutta, Henryk. Za udział w powstaniu w 1848 roku został skazany na Sybir. Wrócił po 13 latach, w 1861. Przygotowywał kolejną walkę wyzwoleniczą. W 1863 roku został ministrem Wydziału Spraw Zagranicznych w Rządzie Narodowym. Tym razem skazano go na wygnanie na Północy. Wrócił po trzech latach. Nie było już rzą-

du, Rafała ani gen. Traugutta. Zajął się adwokaturą w Warszawie.

Encyklopedia wymienia siedmiu Krajewskich (są artyści, malarze, krytyk, pisarz, historyk).

Po wojnie nazwisko rozstawił przodownik pracy socjalistycznej, murarz stachanowiec. W systemie trójkowym był najlepszy we wznoszeniu domów na warszawskiej Starówce. Filmowała go Kronika Filmowa, pisały o nim gazety. Jak potoczyło się jego życie? Co wygrał, co przegrał? Nie wiadomo. Pisać o nim przestano.

Pan Edmund, kiedy był w Szwecji (zasiadał wtedy w międzynarodowym jury olimpiady chemicznej), w bibliotece w Uppsali odnalazł dokumenty, wywiezione podczas wojen szwedzkich. Wynikało z nich, że były w Polsce ich rodowe trzy siedliska: mazowiecko-płockie, toruńsko-poznańskie i krakowsko-sandomierskie. Pieczętowali się wieloma herbami: najstarsze to Jasieńczyk, Trzaska, Leliwa, Tabędz.

Ranny ratował rannego

Z 1038 roku datuje się herb Edmunda i Mieczysława Krajewskich, Jasieńczyk. Jego nadanie sięga walk króla Kazimierza z Jaćwingami. W jednej z nich król został ranny. W tej samej walce rany odniósł też wojownik Jasienek. Nie bacząc, iż sam krwią broczył, rannego króla przydzwigał do namiotu. Legendę uzupełnia Długosz: za to, iż „tak na Jaćwingów rączyło nacierającemu, jako też życzliwie na wszelkie usługi Pańskie ochoczemu, przydano mu herb i dobra, i znaczne włości.”

Herb, to na niebieskim tle tarcza rycerska, nad nią przyłbica z pięknym pióropuszem. Na tarczy złoty klucz. Jest i druga wersja: pod tarczą ręka zbrojna. Ten

klucz został chyba później nadany. „W Niemczech elektor i najwyższy podkomorzy carski, klucz zwykł nosić przed Cesarzem” (pisze o tym Boniecki w swoim „Herbarzu Polskim”). Rycerz Jasienek wywodził się z Ziemi Sandomierskiej, ale po 1410 Władysław Jagiełło jego potomków osadził „na kraju”.

– Krajewscy herbu Tabędz wyginęli – stwierdza Edmund Krajewski. Może po nich tylko nazwa wsi Tabędz, została?

Kim był generał?

Linia z Krajewa Białego pieczętuje się herbem Jasieńczyk.

Na czele rodowego Stowarzyszenia stoi dwóch seniorów, naukowców: Edmund i Mieczysław. Dr Mieczysław Krajewski wykłada także w łomżyńskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości, dojeżdżając z Warszawy.

Czy przyjmować każdego o tym nazwisku do stowarzyszonej rodziny? Zdania, jak to u polskiej szlachty, nawet między braćmi, są podzielone.

Edmund: – Każdego. Na naszych losach można się uczyć historii Polski. A przecież są tam i ciemne strony. Kim był naprawdę ten carski generał, który zginął w wojnie rosyjsko-japońskiej? Miał najwyższe odznaczenia. Czym się zasłużył? Z polskim nazwiskiem, rodowodem (pochodził ze wsi Cwikły Krajewo) zaszedł tak wysoko... Trzech Zygmuntów Krajewskich, oficerów, zginęło w Katyniu. Krajewscy byli w AK i NSZ, ale pewnie byli i „utrwalacze”. To wszystko stanowi o prawdzie. W każdej rodzinie mogą być różnice poglądów.

Mieczysław: – Nie widziałbym takich w Stowarzyszeniu. Nasze nazwisko winno się stać synonimem zaufania i szlachetności.

TOALETA DLA PTAKÓW

„Parkiem nie można przejść, bo niebezpiecznie. Ptaki po prostu srają ludziom na głowy. Trzeba w końcu zrobić z nimi porządek!”

„To barbarzyństwo niszczy gniazda i płoszyć ptaki. Jaka to lekcja dla dzieci, którym tyle się mówi o ochronie przyrody. Kto jest zdolny zabić muchę i ptaka, będzie także zdolny zabić człowieka”.

Takie głosy, za i przeciw, rozbrzmiewają w redakcyjnym telefonie. Dobrze, że są ptaki, ale dlaczego tak bardzo przeszkadzają.

W Łomży, Zambrowie i innych miejscowościach szczególnie dużo gawronów. Są głośne i uciążliwe, bo rzeczywiście brudzą. A jeszcze nikt nie wymyślił ptasich toalet.

Do tej pory radzono sobie z nimi w ten sposób, że likwidowano lub niszczone, przy pomocy płynącej z sikawek wody, gniazda. To wszystko były próby, bo problem powracał.

— Może byłyby większe efekty, gdyby taki zabieg zastosować w całym mieście i przez dłuższy czas. Ptaki są mądre, odlatują w momencie niebezpieczeństwa i wracają, gdy mija zagrożenie — mówi Andrzej Karwowski, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta w Zambrowie.

Ptaki wracają na swoje miejsca i gnieźdzą się kolonialnie, czyli całymi stadami obsiadają parkowe drzewa.

Tam, gdzie wcześniej było jedno gniazdo, teraz robią dwa. Gawrony należą do rodziny krukowatych, znanych z inteligencji.

Z inteligencją gawronów w Zambrowie próbowano sobie poradzić w inny sposób.

— Napisaliśmy o problemie do pisma ornitologicznego. Z propozycją rozwiązania zgłosił się ornitolog z Łodzi — mówi Elżbieta Walczuk, inspektor ochrony środowiska UM w Zambrowie.

Naukowiec w zastosowanej metodzie wykorzystał ostrzegające przed zagrożeniem dźwięki samych ptaków. Oczekiwana reakcja była tylko na początku, potem ptaki rozszyfrowały pułapkę i przyzwyczyły się. Wróciły na swoje miejsca w centrum miasta i tak samo dokuczają mieszkańcom, jak ich krewniacy w Łomży.

„Byłyby efekty tej metody, gdyby można było ją stosować nadal”, twierdzi ornitolog z Łodzi. Także byłyby efekty metody „sikawkowej”, gdyby można było stosować ją dłużej. Ale od połowy marca do końca czerwca trwa okres ochronny. Nie można płoszyć ptaków i niszczyć ich gniazd. Zatem gawrony równo robią ludziom na głowy, bo nikt jeszcze nie wymyślił ptasich wychodków.

GROSZOWE BOHATERSTWO

Bohaterowie, odznaczeni orderem Virtuti Militari, otrzymują dodatek do emerytury w wysokości trzydziestu groszy miesięcznie!

— Dodatki te nie dają żadnej satysfakcji, są śmiesznie niskie, ale my nie mamy na to żadnego wpływu — poinformowała Barbara Laszuk, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Zambrowie.

Order Virtuti Militari („Za męstwo wojenne”) jest najwyższym polskim orderem wojsko-

wym. Ustanowiony został w 1792 roku i przyznawany był za wybitne zasługi bojowe. W grudniu 1982 roku ustalono dodatek za odznaczenie w wysokości trzech tysięcy złotych; wówczas była to znacząca kwota.

W 1991 roku zostały zlikwidowane dodatki za ordery. Wyjątkowo pozostawiono je tylko osobom, które wówczas miały 80 lat, dziś, jeśli żyją, mają po 86 lat.

— Nie wiemy, ile osób odbiera takie dodatki, bo nie prowadzimy takiej ewidencji, ale z pewnością jest to nieliczna grupa — mówi Barbara Laszuk.

Przyznane w 1982 roku trzy tysiące złotych za order, po de nominacji, wynosi tylko 30 groszy. Nie ma paragrafów, by kwotę zrewaloryzować lub kowicie wycofać. Tyle zatem kosztuje historyczne bohaterstwo. A na „pchlim targu” order Virtuti Militari można kupić za 50 zł, czyli za pięć milionów starych złotych.

W BEZPIECZNEJ IZOLACJI

placówki o takim samym profilu, dysponujące większą ilością miejsc. Stąd w Goniądzu prawie każdego roku były wolne miejsca.

— Nad naszym Ośrodkiem czuwa Opatrzność, która ochroni go od likwidacji — żartuje jeden z wychowawców.

Znakiem Opatrzności nazywa konsekwencje marcowego buntu dziewcząt w Głębokiem. Stamtąd główne prowodyrki buntu zostały przeniesione karnie do Goniądza. Stan liczebny zwiększył się do 46, choć jedna z nowych pensjonariuszek właśnie przebywa na ucieczce.

Dziewczeta mają od 14 do 19 lat. Najczęściej pochodzą z rodzin patologicznych, znają już różne sytuacje, smak głodu, bólu, kolor życia marginesu. Jeśli do Ośrodka

zostaną skierowane tylko na rok by ukończyć kurs kształcenia zawodowego i nauczyć się fryzjerstwa, a potem wracają do swoich patologicznych domów, elektryki, pracy wychowawców są znikome. Najkorzystniej jest, gdy przebywają w Ośrodku trzy lub cztery lata i przez ten czas izolowane od środowiska, które spowodowało je na krawędź. Wtedy resocjalizacja daje efekty.

Choć wychowawcy nie prowadzą specjalistycznych badań, z obserwacji i późniejszych kontaktów korespondencyjnych z wychowankami wynika, iż mniej połowa z nich prowadzi potem normalne życie. Z pozostałych bywa różnie. Najgorzej jest wtedy, gdy wracają do miejsc, których zostały wyrwane.

EMERYTURA BEZ PRZYSPIESZEŃ

Drugi wariant zakłada, że kobieta musi mieć 55 lat i 20 lat pracy, mężczyzna: 60 i 25. Dodatkowym warunkiem jest wiek 55 lub 60 w czasie zwolnienia z pracy i zwolnienie z zakładu z przyczyn ekonomicznych (reorganizacja, likwidacja).

Trzeci wariant nie stawia ograniczeń wiekowych, ale kobieta musi mieć przepracowane 35 lat, a mężczyzna 40 lat.

Po spełnieniu wymogów z jednej kategorii można starać się o świadczenie przedemerytalne.

Odpowiedni wniosek przesyła do ZUS Rejonowy Urząd Pracy. ZUS ustala hipotetyczną wysokość świadczenia i odsyła dokumenty do urzędu pracy. Dopiero RUP wydaje decyzję o przyznaniu świadczenia przedemerytalnego, zawsze w wysokości 80 procent ustalonej kwoty.

Okres otrzymywania świadczenia przedemerytalnego nie liczy się do stażu pracy. Jest to jedynie okres, w którym człowiek ma zapewnić sobie bezpieczeństwo socjalne (np. bezpłatną służbę zdrowia).

HURTOWNIA



CER-MAX

WŁOSKA

TERAKOTA

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



KONTAKTY

— Chodziłam po Łomży i szukałam syna. Dziś też po-
dję go szukać. Boję się, żeby czegoś złego sobie nie
zrobił. Przy ostatnim widzeniu w szpitalu zapowiedział,
że się utopi w Narwi — szłocha matka.

Pech

Zalewskiej pozostał tylko syn
Jerzy. Córka wyjechała. Mąż po-
mógł się trzynastu lat temu.
była konsekwencją
Od tamtej krytycznej
Zalewska nosi żalobę, bo
wziła, że „czarne jest całe jej ży-
cie”.

Zabrakło w rodzinie ojcow-
skiego autorytetu, stanowczego
kierownika, czasami silniejszej ręki,
którego dorastał Jerzy. Poszedł w ży-
cie najniebezpieczniejszą drogą,
jednocześnie dla niego najłat-
wiejszą; bez zakazów, obowią-
zków, barier. Bez problemów.

— Co ja jestem winna, że on
ma pecha? — pyta mat-
ka.

Ludzie w Śniadowie mówią o
nim, że głupia, bo zawsze syna
ostrzegała. Jak tylko Jerzy wpa-
dł w jakieś kłopoty, jeździł
do piekła by poszła,

tylko go osłonić, wybielić,
wy tłumaczyć. Nie po-
woliła na niego nic złego powie-
dzieć. Sama wykrzyczy, wyzwie

świeci za nie-
wini, ale obroni. Świeci za nie-
wini, ale obroni. Świeci za nie-

z swoimi wyplakany mi oczy-
wini. Ratuje, na swój prosty, mat-
kę miłością dyktowany, spo-

Jak tylko potrafi. I nie zasta-
wia się nad tym, dokąd powin-
nie sięgać matczyne miłość.

gdzie jest jej granica, a gdzie
prawo i odpowiedzialność za po-
wzięte wykroczenia. Widzi wi-

ę wszystkich, nie sprzyjające
koliczności i... pech syna.

Pechem nazywa jego alkoho-
wą skłonność. Pechem były też
żłoty, rozboje, włamanie, kra-

żenie, wypadek drogowy, w któ-
m zginął człowiek. Jego wy-

roczeniami można by obdzielić
ilkę bohaterów. Ludzie zasta-

awali się, czy to już prawa na
tego nie ma. Jest prawo, bo Je-

ty był karany wielokrotnie. A
tem wracał do wsi i żył w ten

śposób i robił to samo. Do
olejnego pecha. I ludzie boją

że o nim mówić i palcem
wytykać jego grzechy, by nie

nieć pecha.

Pechem był też ostatni wypa-
dek. Jerzy pożyczonym samo-
chodem, który prowadził po pi-

niemu, wjechał w drewniany
m Teresy Baranowskiej. Ude-

nienie było tak mocne, że ściany
rozszarpały i zawaliło się pra-

we pół domu. Samochód przeje-
zał przez sypialnię i zatrzymał

na podwórzu. Zalewski wy-
szedł, popatrzyła na dzieło swo-

rych dorosły syn Zbigniew.
Właśnie w tę sprawę był zamie-
szany Jerzy. „Syna mi do więzie-
nia chcieli wsadzić, choć to nie
on wtedy prowadził samochód”,
przypomina Zalewska.

I w ostatnim pechu szczęście,
że tym razem nikt nie zginął,
choć córka Baranowskiej odgrze-
bywała w stercie desek swojego
dwuletniego synka.

Pech, że zniszczyły się meble
i sprzęty do tego stopnia, że nie
było co zbierać. I szczęście, iż
natychmiast z pomocą przyszły

władze gminne, które przydzieli-
ły mieszkanie komunalne (pokój
z kuchnią), zasiłek celowy na za-
kup wersalek i szaf, a delegowa-

ni przez gminę robotnicy zabez-
pieczyli zniszczony budynek. W
pechu jeszcze jedno szczęście:

że akurat tej nocy nie spędzał w
domu Adam Baranowski, bo
właśnie jego wersalka została

rozjechana i gdyby spał, z pe-
wnością by zginął.

Pech, że nieszczęście trafiło
na Baranowskich, bo dwaj do-
rośli synowie są kumplami Je-
rzego. Nie pracują, jak prawie

dwieście innych osób w gminie.

Pech, że komisariat policji w
Śniadowie, który obsługuje
czterdzieści dwie wsie, pracuje

tylko do godziny 15.30. Wieczo-
rem ludzie widzieli prowadzone-
go przez pijanego kierowcę mer-

cedesa. Około godziny 23.00.
Samochód zatrzymał się pod
blokami i pijane towarzystwo

hałasowało. Dzwonili wtedy na
policję, ale telefonu nikt nie od-
bierał. Pech, że akurat nikogo

nie było w komisariacie.

Pech, że pojechałam do Śnia-
dowa, zorientować się w tema-
cie. „Spierdaj”, usłyszałam w

progu zastępczego mieszkania.
Bo choć było to rano, u Bara-
nowskich libacja. Matka wyje-

chała na pogrzeb. Córka z dzie-
mi wyszła do ośrodka zdrowia i
po zakupy. Jedne z braci jeszcze

w pościeli, drugi pijany, a gość
ledwie się trzymał na nogach.
Właśnie odliczali pieniądze na

następną „panienkę”.

Po samochodowym wypadku
Zalewski trafił do szpitala. Miał
obrażenia głowy i obojczyka, ale

na tyle niegroźne, że jak trzecie-
go dnia poszedł wieczorem do
łazienki, już z niej na salę nie

wrócił. Uciekł ze szpitala.

I matka miała pecha. Przyje-
chała w środę w odwiedziny do
syna i zastała puste łóżko. Za-

częła go szukać po Łomży.

— Boję się o niego. Gdyby na-

wet był złodziejem, czy zbójem,

to jest moim dzieckiem. Jest

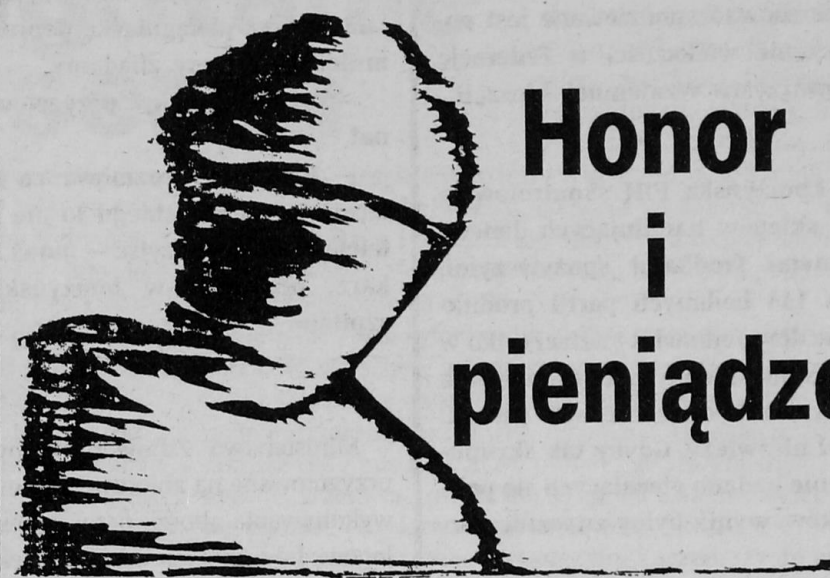
uległy i tak różnie wychodzi, bo

ma pecha — mówi matka.

ZUZANNA KONDEJ

Uprawnienia kombatanckie
są łakomym kąskiem: 90 zł mie-
sięcznie (ryczałt energetyczny
ok. 60 zł, wzrastający w zależ-
ności od cen energii), bezpłatny
abonament telewizyjno-radiowy,
zniżka telefoniczna, zniżka na
przejazdy komunikacyjne, bez-
płatne sanatoria, bezpłatna reje-
stracja pojazdów, bezpłatne wy-
dawanie paszportów. Każdego
miesiąca kombatanckie może wyko-
rzystać równowartość 250 zło-
tych.

Czy wszystko to należy się
także tym, którzy mają za sobą



Honor i pieniądze

wyroki za współpracę z Niemca-
mi?

Stefan Ugornik z okolic Łom-
ży nie tylko był o tym przekona-
ny, ale przez 18 lat był kombatan-
tem z pełnymi uprawnieniami.
Kiedy sprawa jego niechlubnej

przeszłości została ujawniona,
a uprawnienia cofnięte, odcze-
kał trzy lata (zawsze można
liczyć na zawodność ludzkiej
pamięci) i wystąpił o nie pono-
wnie...

W czasie wojny, zmobilizowa-
ny do wojska, bił się z Niemca-
mi o Zambrów w 1939 roku.

Wzięty do niewoli, wypuszczo-
ny, wrócił do swej rodzinnej
wsi, został sołtysem. Sołtysem

szczególne gorliwym. Ma na
swoim sumieniu śmierć cze-
rech Żydów, których wydał w

ręce wroga. Był też bezwzględny
wobec swoich rodaków. Wysłał
ludzi na roboty przymusowe,

wiedział jak i od kogo ściągnąć
nałożone przez Niemców kon-
tyngenty. Budził postrach, za-

grożenie.

Kiedy wojna się skończyła,
stał przed Sądem Okręgowym
w Łomży. Przeciwnie niemu

świadczili nie tylko mieszkańcy
wsi, ale i milicjanci, a nawet
członkowie najbliższej rodziny.

Został skazany na 5 lat i 6 mie-
sięcy pozbawienia wolności, a
także utratę praw publicznych i

obywatelskich praw honoro-
wych na ten sam okres. Nie miał
poczucia winy, ani tego, że nale-

żała mu się kara. Zwrócił się do
prezydenta PRL, Bolesława Bie-
ruta o ulaskawienie. Jego wnio-
sek został odrzucony. Był rok

1948.

Niektórzy, nawet za przyna-
leżność do AK, wychodzili
wcześniej na wolność: część ka-
ry im darowano. Ugornik odbył

karę w całości.

Odczekał, kiedy wyrok uległ
zatarciu. W 1976 r. zgłosił chęć
wstąpienia do Związku Bojowni-
ków o Wolność i Demokrację.
Argument: był w Wojsku Pol-
skim, walczył o Zambrów.
Świadkowie, wskazani przez
niego, potwierdzili więcej: nale-
żał do AK, został wzięty do nie-
woli pod Białymstokiem, stam-
tąd wydostał się w brawurowej
ucieczce. Życiorys, jakich wiele.
Nie wzbudził niczych pode-
jrzeń. Rutynowe pytanie do Cen-
tralnego Rejestru Skazanych
przyniosło odpowiedź: „nie figu-

ruje”. Został przyjęty ze wszy-
stkimi uprawnieniami. Miał 63
lata.

Ludzie ze wsi nie mogli się z
tym pogodzić. „Jak to jest?! Pań-
stwo Polskie nagradza za współ-
pracę z okupantem? Ci, którzy

walczyli z Niemcami, narażali
swoje życie, są teraz razem w je-
dnym szeregu z tymi, którzy szli

z nim ręką w rękę, niosąc
śmierć w śmierć? Wydawali Ży-
dów, nie szczędzili i swoich.

Gdzie ta sprawiedliwość?”, pyta-
li.

Prawda, czy zawistne osz-
cerstwo?

Z Komisji do Badania Zbrodni
Hitlerowskich otrzymano po-
twierdzenie: Stefan Ugornik

miął zbrodniczą przeszłość. Zo-
stał więc wydany ze ZBO-
WID-u. Widać ktoś jednak nie

dopatrzył sprawy do końca, bo
pieniądze nadal pobierał, z
uprawnień korzystał. Tak było

do 1994 roku. Prawie 20 lat.

Jego przeszłość wyszła na
jaw przy kolejnej weryfikacji
akt. Tym razem cofnięto mu

wszystkie uprawnienia.

Stefan Ugornik odczekał trzy
lata i w styczniu 1997 zgłosił się
ponownie do Związku Kombatan-
tów RP i Byłych Więźniów

Politycznych w Łomży. Jakby to
robił pierwszy raz. Przecież się
bił z Niemcami pod Zambrówem.

Zgłaszać się do Związku
52 lata po wojnie? Trochę to było
dziwne.

Po raz trzeci przeszłość go
dopadła. Tym razem nie udało
mu się wyłudzić ani złotówki.

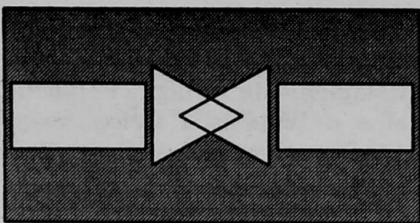
Dziwne tylko, że wyłudzonych
nikt nie kazał mu zwrócić. Dzi-
wne, że bezkarnie można wpro-
wadzać w błąd instytucje, by

wyłudzić uprawnienia.

GRZEGORZ TAMA

KONTAKTY





spięcia

Pięć lat temu w Łomżyńskim działało 45 stowarzyszeń. Obecnie zarejestrowanych jest już 250. Ze względu na zbieżność celów i zainteresowań spodziewane jest połączenie większości w Federację Towarzystw Wzajemnej Adoracji.

Łomżyńska PIH skontrolowała 10 sklepów handlujących dietetycznymi środkami spożywczymi. Na 133 badanych partii produktów dla niemowląt i dzieci tylko w jednym sklepie zakwestionowała oferowany do sprzedaży soczek. Był nieświeży. Gdyby tak skrupulatnie badano oferujących się polityków, wynik byłby znacznie gorszy.

Sportową Osobowość Roku Województwa Łomżyńskiego (w kilku kategoriach) wybierają nie kibice, lecz kapituła. Dzięki temu nie ma nieodpowiedzialnych wyborów przez przypadkowe społeczeństwo.

W Lubowiczu Kątach (gmina Klukowo) sąsiadka dzieliła sąsiada, który (jej zdaniem) stawiał płot w nieodpowiednim miejscu, pięciokilogramowym młotem. Strach pomyśleć, czym by oberwał, gdyby nie upomniała go płeć słaba.

Telekomunikacja Polska S.A., która działa w całej Polsce, także w gminach Sokoły, Kulesze Kościelne i Kobylin Borzymy, oskarżyła Spółkę „Szeptel”, że monopolizuje w tych gminach usługi telekomunikacyjne. Jest to odzew TP S.A. na słuszne oskarżenie jej przez „Szeptel” o stosowanie nieuczciwej konkurencji. „Szeptel” nie powinien się bronić przed zarzutem TP S.A., lecz przyjąć werdykt, że jest monopolistą i zażyczyć sobie uzasadnienia na piśmie. Mając na ręce sądowe wyznaczniki monopolizacji, akceptowane przez TP S.A., może wytoczyć jej sprawę o praktyki monopolistyczne w 90 proc. gmin Łomżyńskiego. I wygra! Bo kto pożera własny ogon, prędzej czy później się nim udławi.

#

— Panie doktorze, mam olbrzymi kłopot. Jestem pewna, że zaszłam w ciążę. Już trzy tygodnie spóźnia mi się miesiączka. Ja nie mogę mieć teraz dziecka. Chłopak mnie zostawił, rodzice tego nie przeżyją. Nie mam za co wychowywać. Czy pan mi pomoże?

— Były już jakieś badania?

— Nie, ale nigdy do tej pory nie miałam spóźnionej miesiączki. Jestem pewna...

— Proszę przyjść rano do szpitala i przez pielęgniarkę poprosić mnie. Zobaczymy, zbadamy.

— Na ile mam być przygotowana?

— Konkretna rozmowa co do terminu i ceny zabiegu to nie na telefon. Proszę przyjść — mówi lekarz, pracujący w łomżyńskim szpitalu.

#

Ministerstwo Zdrowia nie było przygotowane na zbiorowe odmowy wykonywania aborcji przez ginekologów. Jako pierwsi odmówili lekarze ze szpitala w Tarnowie, potem były Katowice. O sprawie zrobiło się głośno i nagle okazało się, że również w Łomży nie ma mowy o oficjalnym zabiegu przerywania ciąży. Zaczęły się nerwowe przepychanki. Nie wiadomo było, kto ma znaleźć ginekologa, który nie odmówi aborcji? Lekarz wojewódzki, czy dyrektor szpitala? Kto ma zapłacić za prywatny zabieg? Pacjentka? Lekarz wojewódzki z budżetu wojewody? Szpital? „Nie możemy czekać na odpowiednie przepisy wykonawcze, które ma wydać minister zdrowia, bo przecież w tej sprawie ważny jest czas”, denerwował się lekarz wojewódzki. Oczami wyobraźni widział dożywotnią rentę, wypłacaną dziecku urodzonemu z nie chcianej ciąży, której lekarze w porę nie usunęli.

#

Telefon podnosi lekarz przyjmujący w przychodni w Zambrowie.

— Jestem pacjentką spoza Zambrowa. Mam wielki kłopot i nie chcę z tym iść do swojego lekarza. Czy mógłby mi pan pomóc?

— Rozumiem. Dobrze Pani trafiła. Wszystko się da zrobić, ale to nie rozmowa na telefon.

— Kiedy mogłabym przyjść? Pan wie, że muszę dojechać, zwolnić się z pracy.

— Wystarczy, że przyjdzie pani rano do poradni. Potem porozmawiamy. Który tydzień ciąży?

— Chyba szósty. Ile pieniędzy mam przygotować?

— Porozmawiamy w trakcie wizyty.

#

Lekarz wojewódzki próbował umieścić „styczniową” pacjentkę w szpitalu rejonowym. Już w telefonicznych rozmowach okazało się, że ginekolodzy zdecydowali się poprzeć kolegów z Łomży. Dr Siwik poprosił o przesłanie pisemnych oświadczeń od dyrektorów ZOZ-ów. Lekarze wszystkich oddziałów ginekologicznych w województwie odmówili wykonywania zabiegów aborcyjnych. Wy tłumaczeniem była sprzeczność z ich przekonaniami i niezgodność ustawy tzw. aborcyjnej z kodeksem etyki zawodowej. Słowem: sumienie lekarskie nie pozwalało uczestniczyć w aborcji.

#

— Chciałabym umówić się z lekarzem prywatnie. Zależy mi na tym, bo nie chcę iść do ginekologa w swoim mieście.

— W jakiej sprawie?

— Mam dwoje dzieci i nie chcę już trzeciego. Nie mogę. Proszę mi pomóc. Słyszałam od koleżanki, że w Kolnie będę mogła to zrobić. Niestety, nie znam nazwiska lekarza.

— Akurat źle pani trafiła, nie podejmuję się robienia zabiegów. Jednak, jeśli już pani zadzwoniła, to ułatwię pani kontakt. Proszę jeszcze raz zatelefonować w ciągu dnia, podam nazwisko kolegi, który umówi się z panią. Szczegóły

co do ceny i wizyty omówimy z nim.

#

Od stycznia sytuacja zmiana. Nadal żaden Łomżyński oficjalnie nie odmawia zabiegów przerywania ciąży.

#

— Mam kłopot. Znalazłam ogłoszenie i dzwonię, czy może mi pan pomóc? Wciąż mam się, że jestem w ciąży. Oczywiście. Proszę nie nerwować. Z pewnością stkiemu zaradzimy. Musi pan ko do mnie przyjechać.

— Na ile mam się przygotować?

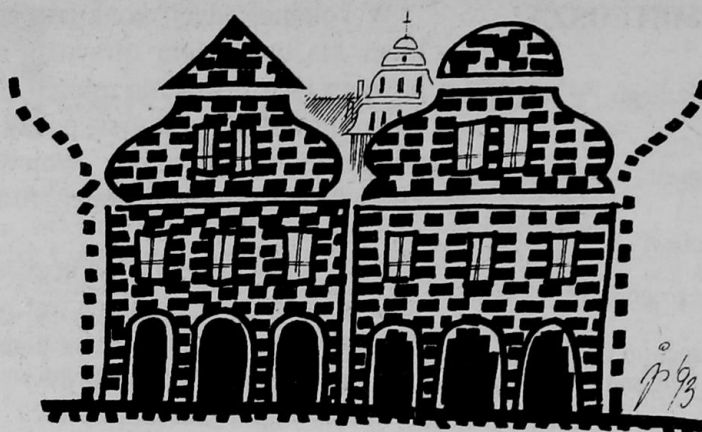
— Trudno powiedzieć, wszystko zależy od stanu państwa, długości ciąży. Tak... dziesięć milionów. Ale pani być w narkozie, przy tym obecny kolega najlepiej przyjechać w południu. Taki zabieg proszę przemyśleć, kiedy mogła przyjechać, raz zadzwonić. Wtedy się na konkretny dzień, gę pani z pewnością.

#

Znowelizowana ustawa na przerwanie ciąży z twardów społecznych, jeśli jest w stanie wychować. Wcześniej ustawa do



KONTAKTY



Migotanie serca

1

Różne są w życiu miłości. Do ojczyzny, do swojego pola, do matki i ojca, kobiety, dziecka. Ale może też być miłość do drzewa. Wiem, co mówię.

Rósł u nas kasztan. Wielki, piękny. Posadził go mój dziadek na początku wieku. Inne drzewa też mieliśmy na podwórku, ale to wyglądało przy nich jak król! Latem zawsze stał pod naszym kasztanem stół i tutaj jadło się obiady. Słonko parzyło, deszczyk kropił, a my nic sobie nie robimy, tylko jemy. A jak kasztan zakwitł w maju! Istny cud!

A ptaki jak śpiewały! A na jesieni radość dla dzieciarni z całej ulicy. Takie to było drzewo! Wszyscy nam go zazdrościli. Kiedy nadchodziła burza drżeliśmy, żeby piorun w nie nie uderzył. Co tu dużo mówić; należało do rodziny. Miało swoją duszę. Czuło, widziało i słyszało. Jestem tego pewny. I chociaż nie mogło nic powiedzieć, rozumieliśmy się z nim bardzo dobrze. Ile to portek rozdarło się na gałęziach naszego kasztana? Ile sińców i zadrapań człowiek zarobił na tych zabawach? Nie ma mojego dzieciństwa bez tego drzewa! Kochaliśmy je i nie wyobrażaliśmy sobie bez niego naszego podwórka. No, ale ty możesz gadać sobie jedno, a kropkę postawić za ciebie życie. I postawiło. Łomża zaczęła się budować. Blok za blokiem, ulica za ulicą. Czekaliśmy, kiedy z tego rozpędu zaczną Narew prostować. Za rzekę się jednak nie wzięli, ale przyszedł czas na nasze podwórko i kasztan: musiał umrzeć. Nie chciałem na to patrzeć. Zostałem synów, a sam czapkę na głowę i przed siebie. Żeby nie słyszeć, kiedy włączą się państwowe piły; żeby nie patrzeć jak teraz runie bezbronny, chociaż przeżył dwie światowe wojny. Wróciłem za parę godzin. Leżał pocięty w kawałki przy wielkim dole, co po nim pozostało; jak grób. Pocięto dziwne ukłucie. Usiadłem na ławce i zapłakałem. Straciłem kogoś bliskiego. Nigdy nie zapomnę naszego kasztana, bo zawsze będzie częścią mojego życia.

2

Nie mam nikogo. Wszyscy moi bliscy umarli. Z całą rodziną nie utrzymuję kontaktów. Budzę się o tej samej porze od wielu lat. Wychodzę z domu. Na przystanku ci sami ludzie. Ci sami w autobusie. Potem na korytarzu. W pokoju. Moje biurko. Sprawozdania, analizy, obliczenia, wnioski. Połowa nikomu i niczemu nie służy. Ale zrobić trzeba. Interesanci. Zagubieni, zmartwieni, zadowoleni z życia. Dla mnie każdy jest „sprawą do załatwienia”. Staram się robić to sumiennie. Kłopoty zostawiam w domu. Zamykam biurko. Wychodzę z tymi samymi ludźmi. Sklep. Dom. Patrzę w okno. Za kilkanaście godzin pójde tą samą drogą, którą przed chwilą wróciłem. Pójde do pracy. Ona jest jedyną moją miłością. Bo tylko miłość może być bodźcem do życia.

3

Nie pyta się o miłość kobietę, co skończyła osiemdziesiąt lat. Mnie takie sprawy już nie w głowie. Wszystko jest w swoim czasie. I kochanie, i spacerowanie, i patrzenie w gwiazdy. Nie ma o czym mówić. Ale nie powiem: ładna była ze mnie dziewczyna i chłopców wkoło siebie zawsze miałam. No i przeszło, minęło. Mój mąż umarł dawno temu. Prawda, kochaliśmy się bardzo. Z miłości był ślub i z miłości przyszły na świat nasze dzieci. Bo miłość to przede wszystkim szacunek, wzajemne oparcie w sobie, kiedy człowieka przygniatają troski. Same słowa nic nie znaczą, kiedy nie idą za nimi czyny. Każdej kobiecie życzę takiego męża, jak ja miałam. Niestety, zupełnie inny dostał się i mojej córce, i mojej wnuczce. Pierwszy pijak, drugi nierób. Tylko na żonę się taki ogląda we wszystkim. Na porę w podsuniętej pod nos misce musi być pełno i gęsto. Potem gazetka i buch na kanapę przed telewizorem. A dzieci? Mają matkę! Pieniądzy brakuje? Nie jego problem. Lew z m-3, psiakrew! A tu i córka, i wnuczka mówią mi, że nie wy-

obrażają sobie bez takiego drania życia! Nie mogę tego pojąć! A może czasy zmieniają i ludzi, i uczucia? Mój mąż był moją pierwszą i jedyną miłością. Przeżyliśmy wspólnie pięćdziesiąt lat. Myślę, że jednak na miłości trochę się znam.

4

Zakochałem się w jednej panience z pałacyku. Ale żadna tam z niej królewna, bo zameczek, to babska część aresztu. Tak się mówi pod celą. Siedziała więc tam moja królewna za obrobienie jakiegoś frajera. Ja — za rozróbę na

przystanku i jeszcze parę innych zdarzeń. A w kryminale — wiadomo: tyle twojego, co sobie na kobitkę z daleka popatrzyysz, a i to jak ci się uda, bo do okna podchodzić nie wolno. Więc z tego powodu dawno więźniowie wymyślili pisanie na rękach.

No więc zobaczyłem moją królewnę w drodze do lekarza. To właściwie jedyna sposobność zerknąć za murem z tak bliska na pleć piękną, kiedy i ona w tym samym korytarzu przez chwilę się pojawi. Udałem parę razy, że coś mnie boli. Stary numer i ze starym więziennym lekarzem nie przejdzie. Więc musiałem zakochać się szybko; od pierwszego wejrzenia, jak to się mówi. Ona spojrzała na mnie. Wystarczyło. Zaczęliśmy do siebie pisać na rękach. Kumple pod celą pukali się w głowę, kiedy wysyłałem w stronę pałacyku tęskne spojrzenia i znaki o mojej wielkiej miłości. Aż mnie skręcało, że nie mogę mojej księżniczki pocałować, przytulić. Ale najbardziej bolało mnie jedno: ja mam do odsiadki jeszcze dwa lata, a ona wychodzi za pół roku. Czy trzeba było większej udręki? Wysłała. Czekaliśmy, ale nigdy się do mnie nie odezwała, chociaż zapewniała, że mnie nie opuści. Bo tak naprawdę w kryminale miłości wystarcza tylko na kryminał. Bo największą miłością za kratami jest wolność. Potrzebujesz jej jak słońca, chleba, wody.

5

Moja miłość zmienia się jak nalepki na flaszce. Dzisiaj ta, jutro inna. Zależy na co starczy zrzutka. Nie mogę się doczekać tej chwili; czy upał, czy mróz. I tak mija dzień za dniem. Tak mija mi życie. Rano, południe, wieczór, noc. Niewidzialna siła ciągnie mnie na niewidzialnym postronku w to samo miejsce, gdzie mam to, co mi wystarcza do szczęścia. Jestem alkoholikiem. Ale nie wódkę kocham. Moją największą miłością jest życie.

6

Łomżyniak ze mnie z dziada pradziada. Ale nie mogę powiedzieć, że znam tu każdy kamień i każdą ulicę. Bo nie ma już ani tych kamieni, ani tych ulic. Ale żyją jeszcze „tamci” ludzie. Z nimi rozumiem się najlepiej. Łączy nas to samo uczucie do miejsc dzieciństwa i młodości; do miejsca, w którym przyszliśmy na świat.

Kiedy jestem zdenerwowany, albo dręczy mnie chandra, nie czepiam się o byle co ani żonki, ani zięcia, ani wnuków. Wychodzę. Mam swoją ulubioną trasę: Długa, Stary Rynek, Senatorska, Dworna. Tędy chodzę też wtedy, kiedy ogarnia mnie radość. Muszę się z tym przejść i już! Wiem, że spotkam znajomych; takich samych starych dziadów jak ja, ale przecież bliskich! Wcale się nie umawiamy. Widać oni też potrzebują takich chwil. Rozmawiamy o różnych sprawach: o polityce, rodzinie, marnym życiu emeryta. I o tym, co odchodzi na zawsze: ludziach, domach, ulicach... Czasem wracam z takiego spaceru jeszcze bardziej smutny niż przedtem. Ale mam też swoje małe radości, choć wiem, że stara Łomża przemieni się razem z nami. Dużo podróżowałem. Widziałem miasta piękne. Ale zawsze czekałem na ten moment, kiedy zobaczę z daleka pierwsze kominy Łomży. Tutaj się urodziłem i tutaj chciałbym zostać na zawsze.

GABRIELA SZCZĘSNA

Rys. Jerzy Swoiński



SPOWIEDŹ PROMETEUSZA

W swych wizjach szczęście bliźniego
widziałem
naiwny byłem
bo przeciw bogom zmierzyć się
zechciałem
przegrałem

Wyciągnąłem rękę by dać trochę
słońca
niewypowiedzianym i dzieciom na wojnie
i teraz męczarniom moim nie ma
końca
kolejka cierpiących dłuży się
upiornie

I nic nie ulepszę nic nie
naprawię
Tartar za głuchy jest dla
Orfeusza
lecz na Olimpie znowu się pojawię
heroizm ślepy
mnie do tego zmusza

Uczucie starca wszechświat
bezsilności
powracające wyciągnięcie ręki
więzienie w cichej szuflady ciemności
są wymiarami mej wiecznej
udręki

Do skały przykuty miotam się
próbuję
spędzić na chwilę sępy
wątpliwości
i nowe wizje nierealne snuję
troski płomyka w ludzkiej
codziennosci

Za dobre chęci uczucie staranie
przebac mi Panie

Grzegorz Brzozowski z siódmej „b” Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem został laureatem ogólnopolskiego III Konkursu Poetyckiego im. Janusza Korczaka, zorganizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury im. Króla Maciusia Pierwszego w Płocku. Jury pod przewodnictwem Danuty Wawiłow doceniło wielki talent chłopca i jego niezwykłą osobowość. Był to zarazem debiut Grzegorza ukrywającego się pod godłem „Piórek”, na forum krajowym.

— Pierwszy wiersz napisałem mając siedem lat. Taką rymowaną o owocach, a potem następne — przypomina. — Przełom nastąpił w czwartej klasie. Zostawiłem wyłączne dobieranie rymów. Skupiłem się na szukaniu tematu, obrazowaniu tego, co mnie otacza, głównie natury. Napisałem między innymi wiersz „Słońce” i wysłałem do redakcji „Supelka z pętelką”.

Ten utwór zaprezentował także na eliminacjach wojewódzkich Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, zajmując drugie miejsce. W tym samym czasie zdobył nagrodę w dorocznym konkursie na wiersz o Wysokiem Mazowieckiem.

— W szóstej klasie znów zmieniły się moje zainteresowania poetyckie, między innymi pod względem formy — kontynuuje Grzegorz. — Odszedłem od utworów rymowanych. Zaczęły pojawiać się elementy filozoficzne, rozważania o życiu.

W kolejnej edycji konkursu na wiersz o Wysokiem Mazowieckiem otrzymał nagrodę specjalną, bowiem jego utwór nie mieścił się w konwencji regulaminowej. W konkursie poezji i prozy dziecięcej, zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łomży, w kategorii prozy zajął trzecie miejsce.

Od pewnego czasu w twórczości Grzegorza dominuje wiersz biały. Chłopiec jest pod wrażeniem poezji Miłosa, Szymborskiej, Białoszewskiego, Czechowicza, ulubionych autorów.

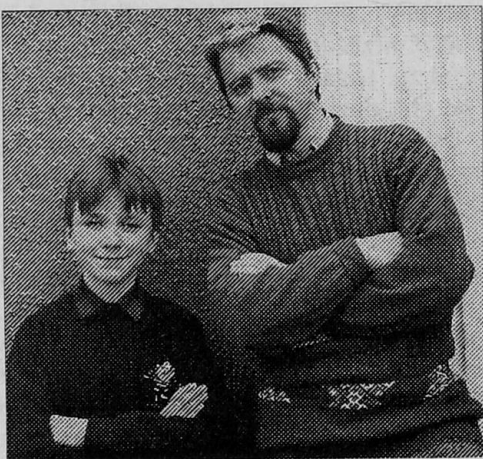
— Zacząłem „komplikować” swoje wiersze — stwierdza. — Teraz staram się znaleźć ciekawe sytuacje, by przełożyć je na język poezji. A ciekawa sytuacja oznacza dla mnie niekonsekwencje w zachowaniach ludzi i w sferze uczuć, i materialnej. Poezja jest dla mnie lekarstwem na świat i zarazem radością tworzenia.

Czy poezja może zmienić poetę?

— Dzięki niej uczę się dystansu do życia, ale także wrażliwości i nadziei, że nawet, kiedy pojawia się zło, to nie wszystko stracone; że trzeba umieć dostrzec piękno i sens istnienia — odpowiada.

Pasją Grzegorza są książki i film, szczególnie adaptacje literatury. Jest również tegorocznym reprezentantem szkoły w wojewódzkich eliminacjach olimpiady polonistycznej, a w ubiegłym roku wygrał konkurs Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży na list w Tygodniu Pisania Listów. Oczywiście, należy do najlepszych uczniów.

Ostatni sukces to także sukces Tomasza Śmigielskiego, nauczyciela języka polskiego i swego opiekuna młodego poety.



„Piórek”

— Grzegorza uczę od czwartej klasy, więc sędzę, że znam go bardzo dobrze — mówi Tomasz Śmigielski. — To niezwykła osobowość, indywidualność i wielki poetycki talent. Przy tym niezwykła kultura bycia. Jestem nauczycielem od kilkunastu lat i nigdy dotąd nie spotkałem w twórczości moich uczniów takiej kultury słowa, języka, sposobu obrazowania w poezji, konsekwencji w konstruowaniu utworu, czego początki można było

zauważyć już od pierwszych prób poetyckich. Grzegorz ma także świadomość odpowiedzialności za słowo mówione. Jest po prostu sobą. Nie udziela mu się szkolna „maniera”. To chłopiec skromny, lubiany przez klasę. Byłem pewny, że zostanie co najmniej finalistą płockiego konkursu. To poezja wielkiego lotu.

Jaka będzie przyszłość utalentowanego młodego twórcy z miasteczka w mazowieckim zaścianku? Znanie są nazwiska pochodzących stąd Władysława Pelca i Hanny Kowalewskiej. Tomasz Śmigielski dostrzega w tym swoistą sztafetę poetyckich pokoleń. Ale oprócz właściwego pokierowania i rozwijania talentu potrzebna jest również promocja Grzegorza w kraju. To egzamin dla Wysokiego Mazowieckiego, by Polska kojarzyła je nie tylko z „Mlekovitą”. (gab)

Na zdjęciu: Grzegorz Brzozowski i Tomasz Śmigielski. Wyżej jeden z nagrodzonych w Płocku wierszy Grzegorza, zauważonych wśród półtora tysiąca nadesłanych na konkurs.

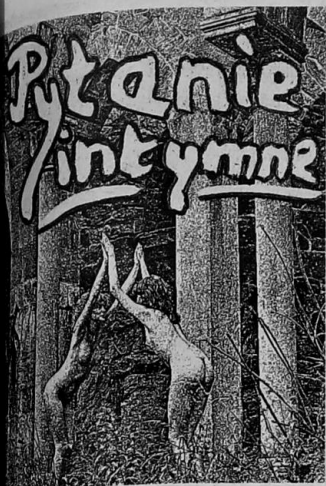
Przed
lustrem

Mam 20 lat, zauważyłam, że skórę mam tłustą. Od pewnego czasu pojawiły się kurze łapki wokół oczu, nakładam mnóstwo kremu nawilżającego i nic nie pomaga.

Pani Ilono! Kłopoty, które trapią Panią, dadzą się rozwiązać. Musi Pani wiedzieć, że skóra wokół oczu różni się swoją budową od skóry innych partii ciała. Przede wszystkim jest w tych miejscach cieńsza, płaszcz lipidowy jest uboższy, a krążenie krwionośne i limfatyczne powolniejsze. Skóra wokół oczu starzeje się najszybciej, bowiem narażona jest na działanie wielu niekorzystnych dla niej czynników, tj. słońca, zanieczyszczenia, wiatru, mrużenia oczu. Pojawiają się zmarszczki mimiczne, które z wiekiem ulegają utrwaleniu wraz ze starzeniem się skóry. Pielęgnację okolic oczu należy rozpocząć od wyrobienia w sobie nawyku „niemrużenia” oczu, ponadto w czasie nasilonego słońca konieczne trzeba nosić okulary ochronne i stosować kremy osłaniające oczy. Niestety, używane przez Panią kosmetyki nie nadają się do pielęgnacji skóry wokół oczu. Trzeba zadbać o specjalne preparaty, służące do tej partii twarzy. Preparaty przeznaczone do pielęgnacji oczu mają właściwości wygładzające, podciągające skórę i rozpraszające zmarszczki. Może Pani wykonywać też codziennie krótki automasaż oczu ruchami okrężnymi, zgodnie z przebiegiem mięśni.

Nadmieniam też Pani wście, że jej skóra należy do tłustych. Wspomnę tylko, że skóra taka potrzebuje złuszczenia dwa razy w tygodniu. Do pielęgnacji proponuję mleczko do demakijażu, tonik bezalkoholowy i krem nawilżający. Mogą to być preparaty z cytrusami, drożdżami czy fitokompleksami. Jest Pani młoda, więc poprawę skóry uzyskuje można w niedługim czasie. Jeśli powyższe rady okażą się niewystarczającymi, proponuję wizytę w gabinecie kosmetycznym. Profesjonalista obejrzy skórę i zdecyduje, jaki program pielęgnacyjny należy zastosować w Pani przypadku.

IWONA CHOJNOWSKA
„Interkosmetologia”



Pyłanie intymne

zauważyłam, że...
tłusta. Od...
pojawiały się...
kół oczu, na...
wo kremu na...
nie poma...
Ilona

Jesteśmy po ślubie już sześć...
i jeszcze ani razu nie miałam...
gazmu. Podczas stosunku od...
uwam tylko ból i pragnę, by...
wszystko jak najszybciej się...
kończyło. Zwykle po stosunku...
uję ból przy oddawaniu mo...
zu. To bardzo wstydliwe spra...
w, ale raz się odważyłam i po...
edziałam lekarzowi, że nie...
czuję w czasie współżycia. Je...
go odpowiedź była dość krót...
i: że już tak jest, iż jedna ko...
eta odczuwa przyjemność, a...
ruga nie. To wyjaśnienie wcale...
nie uspokoiło. Tyle się czy...
o wspaniałych odczuciach, a...
których ja wcale nie znam. Myś...
że to jakaś choroba, tylko jak...
wyleczyć?

Magda

Udane współżycie i satysfak...
zależy od dwojga partnerów.
nie należy go traktować jak obo...
jęzku, nie podchodzić do tego...
do konieczności, która musi...
odbyć, więc niech się szybko...
kończy. By stosunek był udany,
nie sprawiał partnerce bólu,
trzeba poświęcić kobiecie sporo...
rugi i czasu. Trzeba przede...
w wszystkim siebie pragnąć. Pra...
ganie można rozpalać, wzbu...
rać coraz większe podniecenie.
W tym celu jest wiele sposobów.
Różne, różniejsze pieszczoty. Ręce...
mogą być tak delikatne i czułe, a...
można, do których mogą trafiać...
tak wrażliwe, że rozbudzą...
żądza kobietę. Nie powinno...
być miejsc zakazanych dla...
płci i spragnionych dłoni i...
mężczyzny. Nie powinno...
w pieszczotach być jakiegos...
klamane wstydu, pośpiechu...
lęku, że zaraz będzie bolało.
Kobieta zostanie odpowie...
przygotowana do stosunku,
ale nie będzie bolało. Musicie...
nauczyć się kochać siebie...
swoje ciało. Nie trzeba wma...
sobie, że się nie jest zdolną...
orgazmu. Warto jeszcze raz...
obowiąć. A gdy próby nie...
czyniosą oczekiwanego rezul...
tu, wówczas można się udać...
lekarza, ale razem z mężem i...
specjalisty seksuologa.

W sprawie bólu przy...
dawaniu moczu. Z tą dolegli...
ścią też należy zwrócić się do...
arza. Może być to objaw ja...
go stanu zapalnego lub cho...
ry nerek. Przy najbliższej...
radzę poprosić lekarza o...
erowanie na badanie moczu.



LEKARZ DOMOWY

Ostatnio dużo się mówi o cukrzycy. Słyszałam, że można chorować na cukrzycę i wcale o tym nie wiedzieć. Chciałabym dowiedzieć się, jakie są prawidłowe wyniki, dotyczące stężenia cukru i jak strzec się tej choroby?

Agnieszka

Prawidłowe stężenie cukru we krwi powinno wynosić poniżej 100 mg proc. W moczu cukru nie powinno być wcale. Jeśli podejrzewa się u siebie chorobę, trzeba zacząć od badania krwi. Potem, a dotyczy to szczególnie osób otyłych, należy pozbyć się nadwagi. Jest szansa, by wówczas poziom stężenia cukru we krwi wrócił do wartości prawidłowych. Jeśli jest to trudne, to za wszelką

cenę należy dążyć do obniżenia stężenia cukru poniżej 120. Można to osiągnąć przez odpowiednią dietę, przyjmowanie leków lub insuliny.

Badania stężenia cukru we krwi można przeprowadzić nawet w domu. Jest to zalecana i wygodna metoda. Istnieją specjalne paski do oznaczania cukru. Chory sam może ukłuć się w palec, kroplę krwi położyć na pasku i w ciągu minuty poznać aktualne stężenie cukru. Może wówczas, w zależności od wyniku i potrzeby, podnieść o kilka jednostek dawkę insuliny albo ją obniżyć.

Ale nie można tylko zdawać się na samokontrolę. Chory powinien kontaktować się z lekarzem i być pod stałą opieką poradni cukrzycowej. Pacjent musi wiedzieć, co

trzeba robić, by nie dopuścić do rozwoju choroby i powikłań.

Powikłania są bardzo poważne, mogą spowodować niewydolność nerek, ślepotę, zawał, uszkodzenie naczyń.

Chory musi przestrzegać diety. Najlepiej, by w ciągu dnia spożywał siedem lekkich posiłków. Musi unikać cukrów prostych (czyli ciast, cukierków) i ograniczyć tłuszcz. W dobowej dawce powinno być mniej niż 300 mg cholesterolu, a właśnie tyle zawiera jedno jajko. Dla przykładu: sto gram wieprzowiny ma o połowę mniej cholesterolu. Zdrowe i bardzo wskazane są ryby, można je jeść kilka razy w tygodniu.

W kraju podejmowane są próby transplantacji trzustki, ale zabieg ten wiąże się z dużym ryzykiem odrzucenia narządu. Próbuje się też wszczepiać same wyspki trzustkowe, które produkują insulinę. Badania są prowadzone, ale póki co trzeba nauczyć się żyć z cukrzycą.

POD PARAGRAFEM

Prawdopodobnie w czerwcu tego roku zdecydujemy się na kupno mieszkania spółdzielczego. Niepokoi nas jednak forma sprzedaży zaproponowana przez spółdzielnię. Będzie to przetarg. Chciałabym się dowiedzieć, jakie zobowiązania podatkowe związane są z kupnem mieszkania w trybie przetargu, czy są jakieś ulgi i preferencje? Z decyzją wstrzymujemy się do momentu upewnienia się, że nie będzie to dla nas forma uciążliwa i mało wygodna.

Józef

Umowa sprzedaży mieszkania, zawarta ze spółdzielnią mieszka-

niową, jest tak naprawdę ustanowieniem prawa do lokalu mieszkalnego. Oznacza to, iż wydatek poniesiony przez kupującego, jeśli warunkuje uzyskanie przydziału do lokalu, jest wkładem budowlanym, podlegającym odliczeniu od podstawy opodatkowania w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Wykładnia prawa podatkowego mówi, że możliwość odliczenia od podstawy opodatkowania wydatków poniesionych na zakup mieszkania drogą przetargu jest po prostu uiszczeniem wkładu budowlanego na rzecz tej spółdzielni.

Jedynym wyjątkiem wpłat na cele mieszkaniowe, który nie podlega odpisom jest zapłacenie kosztów przekształcenia mieszkania spółdzielczego lokatorskiego na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Poniesione przez lokatora wydatki na ten cel nie mogą być odliczone od dochodu w danym roku podatkowym.

Sprawę opodatkowania kosztów poniesionych na zakup mieszkania w trybie przetargu omawiał Najwyższy Sąd Administracyjny i przychylił się do rozważania korzystnego dla podatnika.

Nie ma więc żadnych przeszkód podatkowych, by Państwo kupili mieszkanie w przetargu ogłoszonym przez spółdzielnię.



Serce szuka serca

Ja także miałam narzeczonego w odosobnieniu. Poznaliśmy się na weselu koleżanki, był wesoły, tańczył jak nikt, przerzucał mnie sobie przez ramię, pod nogami, dookoła bioder. Pił, jak wszyscy, więc darowałam. Przecież było wesele.

Nagle na środku remizy kotłowniana, krzyk przekleństwa i bicie czym popadnie. Był najmocniejszy. Jak przywalił Stefanowi (był kuzynem panny młodej), to już nie wstał. Przyjechało pogotowie. Ktoś wezwał milicję (to było w latach 80.) Wiosiek się schował. Po tygodniu go zabrali. Tamten długo leżał w szpitalu. Więc napisałam do niego do więzienia, bo mi się podobał, żeby się nie martwił, bo na

weselu zawsze się biją i ktoś siedzieć musi. Wszystkich przesłuchiwali, ale ja mówiłam, że nic nie widziałam, bo akurat wyszłam za potrzebą. I nikt nic nie widział. Ale i tak dostał dwa i pół roku.

Pisałam długie listy i bardzo piękne. O miłości, o tęsknocie i o nas, „złączonych węzłem małżeńskim”. Miałam 18 lat i we wszystko to wierzyłam. Kochałam go. Wysyłałam paczki, jeździłam na widzenia. Gdy wyszedł, szybko się ożenił z inną. „Musiałem, było dziecko”, powiedział mi. Myślałam, że umrę z żalu. Dzisiaj jestem szczęśliwa. Mają kupę dzieciaków, on pije, ona płacze. Ja mam dobrego męża, dwoje dzieci, ładny dom. Spokojne życie.

Wiem jedno: taki w więzieniu jest gotów obiecać wszystko. Z nudów pisze całe „poematy”. Był tylko kogoś mieć na wolności. Jak wyjdzie: „do widzenia panno Genia”.

Szczęśliwa

z Wysokiego Mazowieckiego

OFERTY

Ten list wysyłam jak jedno wielkie wołanie. Może już wkrótce nie będę tak bardzo samotny.

Mam 26 lat, 174 cm wzrostu, pracuję. Czekam na miły odzew od dobrej, uczciwej, wyrozumiałej dziewczyny z dzieckiem i z mieszkaniem. Napisz, zrozum moje życie, a dam Ci wszystko, co zechcesz mieć.

Marek

skr. poczt. 9

18-404 Łomża 6



Wdowiec, emeryt, wierzący, bez nałogów. Posiadam mieszkanie i małego fiata. Pragnę poznać sympatyczną wdowę w wieku 50-60 lat. Tel. (0-29) 21-79.

Jan



Leszek (26/177), ciemny blondyn o zielonych oczach. Jestem wesoły, energiczny i towarzyski. Bardzo lubię muzykę. Pragnę poznać Panią do lat 35, która ceni dobroć i wyrozumiałość (nie musi być idealną). Foto do zwrotu.

Leszek Scharley

ul. Dąbrowskiego 6/6

11-500 Giżycko

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 60 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY





KU PRZESTRODZE

Z żoną dokonaliśmy zakupu terakoty i glazury w sklepie „CER-MAX” w Łomży, który prowadzi Krzysztof Abramczyk. Towaru tego było dość dużo w różnych opakowaniach. Zapadał już zmrok, gdy przyjechała bagażówka do przewozu. Z fakturą w ręku zaczęto wywozić na rampę paczki, wywozili je dwaj młodzi robotnicy. Zacząłem je sprawdzać, ale nie mogłem dojść do ładu, co jest co. Moja wina, że się nie zwróciłem do Pana Abramczyka, by mi pomógł sprawdzać zgodnie z fakturą. Dzwoniłem po świętach do właściciela, by pomógł mi je odnaleźć. Obiecał przyjechać, ale nie mogłem się doczekać. Przy pomocy młodego sąsiada (bo te paczki są ciężkie) sprawdziliśmy i okazało się, że brak jest całej jednej paczki w ilości 10 szt. x 3,30 zł = 33.00 zł (trzydzieści trzy). W końcu, któregoś dnia w styczniu, przyjechał Pan Abramczyk. Powiedziałem mu, że kolorowe się zgadzają, ale brak 10 sztuk jednokolorowych. Liczył, sprawdzał i rzeczywiście stwierdził brak. Powiedział, że mi zwróci należność. Tak minął styczeń. Czwartego lu-

tego udałem się osobiście do tego sklepu. Nie zastałem właściciela. Prosiłem sekretarkę, by mu powiedziała, że byłem. Trzy dni później znowu odwiedzam sklep i znowu nie zastałem właściciela. Sekretarka powiedziała, że powtórzyła moją prośbę. Trzy dni później nareszcie go zastałem. Z rozmowy wynikało, że nie ma chęci zwrotu należności i podejrzewa jednego z pracowników. Odszedłem z niczym. Ale nie mogłem sobie darować, by tak łatwo zrezygnować z tych kilku złotych naszych skromnych renty i emerytury. Dwunastego lutego dzwonię znowu, przeprosiłem, że się uniosłem i nazwałem złodziejem. Rozmowa była spokojna, Pan Abramczyk powiedział, że jutro będzie u nas i sprawę załatwi. Niestety, minął tydzień i kilka następnych. Dziewiętnastego lutego dzwonię i pytam: kiedy? Słyszę: „Niech się pan uspokoi, pamiętam, wyjeżdżam na kilka dni, wrócę i załatwię”. Dwudziestego siódmego lutego odpowiedź, że załatwi po niedzieli, w pierwszych dniach marca, zadzwoni i uprzedzi. Siódmy marca, godz. 9.20: już do pana jadę. Dwunasty marca, godz. 17.00: będę u pana jutro, zadzwonię i uprzedzę. Dwudziesty marca, godz. 16.30: mówi, że ma zablokowane konto, ale wpadnie po niedzieli i załatwi. Dwudziesty szósty marca, godz. 17.30: przypominam mu, że zbliżają się święta, że trzeba się rozliczyć, bo można nie przełknąć święconego jajka. Znowu ta sama śpiewka: każe mi się uspokoić: załatwi. Święta minęły. Taka mała kwota, ani on się nie zбоğaci, ani my tak bardzo nie zbiedniejemy, ale w sercu żal, że są wśród nas ludzie nieuczciwi.

P.S. Pierwszy kwietnia. Dzwonię i pytam, czy przełknął jajko? Śmieje się i mówi „smaczne było”.

T.W.

(imię i nazwisko znane redakcji)

Łomża

WIOSENNA PROMOCJA W AUTO SYSTEMIE

W połowie marca minęła rocznica powołania spółki Daewoo Motor Polska. Z tym jubileuszem wiąże się początek współpracy koncernu Daewoo i Auto Systemu, dzięki któremu możliwy jest zakup samochodów z rodziny Daewoo w systemie 60 rat.

Z tej okazji Auto System przygotował dla swoich klientów specjalną promocję, dzięki której samochód zakupiony na raty będzie tańszy niż dotychczas.

Dodatkowo Salon Sprzedaży Auto Systemu znajdujący się w Łomży przy ul. Senatorskiej 1 organizuje na Starym Rynku w dniach 26-27 kwietnia weekend otwartych drzwi. Dzięki temu klienci, którzy nas odwiedzają, będą mieli okazję zapoznać się bliżej z rodziną aut Daewoo oraz kupić samochód, zyskując równowartość dwóch rat. W przypadku Nexii i Espero bonifikata ta wynosi 1400 zł, a w przypadku Pol i Tico 450 zł.

Przypominamy, iż do zakupu w Auto Systemie wystarczy dowód osobisty i równowartość pierwszej wpłaty, która dla poszczególnych samochodów wynosi: Tico 422, Pol 442, Nexia 636, Espero 718.

Radzimy skorzystać z weekendowej oferty Auto Systemu, gdyż ilość aut objętych wiosenną bonifikatą jest ograniczona.



• ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8 (d. Poznańska 152 B)
tel. (0-86) 180-260, fax (0-86) 188-535

• GRAJEWO, ul. Kolejowa 6
tel. (0-86) 72-34-94

BEZPOŚREDNI IMPORTER I DYSTRYBUTOR o f e r u j e

SIDING USA — od 15,24 zł/m²

BLACHY SZWEDZKIE NOLA PROFIL

- dachówkowe — 27,80 zł/m² (plastisol)
- dachówkowe — 24,93 zł/m² (poliester)
- trapezowane — 19,58 zł/m² (grub. 0,5 mm)
- trapezowane — 17,60 zł/m² (grub. 0,4 mm)

KRONOFLOOR — niemieckie panele podłogowe — 42,00 zł/m²

KRONOSPAN — panele boazerijne z MDF-u — 19,84 zł/m²

KNAUF — płyty gipsowo-kartonowe, kształtowniki, akcesoria,

- spoiwa, gipsy szpachlowe: perfix, fugenfuller,
- gips tynkarski ręczny: goldband, rotband,
- gips tynkarski maszynowy.

JOINT COMPOUND — szpachla gipsowa USA — 52,64 zł/wiadro,

ONDULINA — płyty dachowe faliste brąz i czerwień — 27,00 zł/ark.

DACHÓWKI BITUMICZNE USA — brąz i czerwień — 15,39 zł/m²

ROCKWOOL — wełna mineralna o różnych grubościach i gęstościach

GULLFIBER — wełna szklana o różnych grubościach i gęstościach

STYROPIAN — M-15=85,00 zł/m³; M-20=104,00 zł/m³

VELUX — okna dachowe — upust do 20%

MAKITA — elektronarzędzia

PLASTMO; SCALA PLASTICS

— orynnowanie dachów w różnych kolorach,

KAMIEŃ ELEWACYJNY (piaskowiec) — 29,96 zł/m²

Folie budowlane, dachowe, pianki, silikon, schody strychowe, inne.

Ceny zawierają podatek VAT.

Dla odbiorców hurtowych upusty do 20%

Bezpłatne
doradztwo
techniczne

Na terenie miasta
zapewniamy
bezpłatny transport

Łomża
ul. Poligonowa 6 (d. Poznańska 152 A)
tel. (0-86) 188-288; fax 180-360

przedstawiciel producentów i regionalny dystrybutor

O F E R U J E

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO - HANDLOWE NOWOCZESNE TECHNOLOGIE BUDOWANIA I WYKAŃCZANIA WNĘTRZ

NIDA GIPS

goldband
rotband



goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

goldband
rotband

► PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE profile do ścianek i akcesoria

► SUFITY PODWIESZANE dekoracyjne: ThermoTex, Parafon

► GIPS SZPACHLOWE I TYNKARSKIE GIPS DOLINA NIDY,

► MASY SZPACHLOWE rozrobione „Joint Compound”, „Akryl-Putz”

► MATERIAŁY DO OCIEPLEŃ BUDYNKÓW — metoda lekka-mokra: styropian, siatka, klej, wyprawy elewacyjne

► SUCHE ZAPRAWY BUDOWLANE: klejowe, tynkarskie, posadzki samopoziomujące, fugi

► BOAZERIE PCV WEW. I ELEW. BOAZERIE PCV WEW. I ELEW.

► STYROPIAN STYROPIAN, WEŁNA SZKLANA URSA

► OKNA DACHOWE „VELUX” i „FAKRO”, wyłazy dachowe, folie dachowe i budowlane

► RYNNY I RURY PCV „MARLEY” i „PLASTMO”

► FARBY EMULSYJNE I AKRYLOWE, TAPETY z włókna szklanego (strukturalne)

► CHEMIA BUDOWLANA: lepiak, abizol, pianki, silikon, grunty, plastyfikatory, inne



KONTAKTY

PIĘKNY DACH

na długie lata!

Szwedzkie blachy dachowe

Plannja 

- blachodachówki — na trudne dachy
- system orynnowania  **SIBA** AB Szwecja
- siding kanadyjskiej firmy  **Vytec** corporation

Sprzedaż i montaż **DOMAX**

magazyn Łomża, ul. Spokojna 196

Tel. (0-90) 284-668

lub

190-472

Fak. 346



Opowieści kapliczne

13

Od lat maj poświęcony jest Maryi.

Nawet teraz, jak przed laty, jadąc przez miejscowości w naszym kraju, możemy zaobserwować, jak idą ludzie na wieczorne majowe modlitwy, zwane nabożeństwem majowym.

Nabożeństwo to jest tak piękne jak miesiąc, dlatego może przemawia do uczuciowości polskiej. W atmosferze ciepłego wieczoru, pachnących kwiatów, przy graniu żab, słysząc: „Po górach dolinach”.

Na wsi wierni zbierają się przy krzyżach i kapliczkach, ustrojonym ołtarzu Matki Bożej w którymś z domów. Tak od lat corocznie mieszkańcy wsi Boguty-Żurawie zbierają się w ogrodzie Jadwigi Jazwskiej przed kapliczką, odzwierciedlającą wydarzenie z Lourdes we Francji.

ROMAN ŚWIERŻEWSKI

Drewnowo

Drodzy Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkim te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

7 esejów o Albercie Camus

JANUSZ BERNER

Przedmowa pióra Krzysztofa Bielowskiego wyznacza: „Ostatecznie książka ta nie jest tylko zbiorem krytyczno-literackich rozważań nad twórczością znanego pisarza, napisanych przez tak niezwykle postaci, jak Thomas Merton czy Czesław Miłosz, ale dzięki poruszonym w niej problemom i różniwej otwartości piszących, staje się ona raczej głosem Merton-Camus-Miłosz w sprawach najważniejszych dla ludzkiej kondycji: cierpienia, miłości, wolności, śmierci, wiary. Camus zapisał w tych notatkach zdanie: „biada mi, którym ośmię się myśleć” — zdaje się, że może ono być dewizą wszystkich trzech: Mertona, Camusa, Miłosza.

Wszystkie dzieła Camusa, cytowane przez Mertona, zostały przełożone na język polski. Wyjątek stanowią „Notatniki”, których polską wersję mamy tylko w wyborze dokonany przez Joannę Guze.

W przekładzie esejów Mertona zostały wykorzystane istniejące tłumaczenia dzieł Camusa wszędzie tam, gdzie było to możliwe z uwzględnieniem systemu odnośników z wydania angielskiego.

Merton jedno ze swoich esejów pisał z wielką starannością, dbając o przypisy i lokalizację cytowań, inne natomiast z równie wielką swobodą.

W ostatniej części zatytułowanej „Diariusz paski” autorstwa Czesława Miłosza czytamy: „Niepomyślnie taki pisarz jak Albert Camus, ateista, jest pomyślnie tylko w kraju nasyconym tradycją chrześcijańską, bo jego twórczość jest jakby nowoczesnym komentarzem do „Księgi Hioba”. Był temperament jansenistyczny, to znaczy skłonny rozpamiętywać nad potęgą zła, od którego ratunas tylko tak czy inaczej pojęta łaska, w przeciwieństwie do temperamentów o upodobaniach peizajskich, czyli traktujących bardziej optymistycznie ludzką wolną wolę. Ponieważ Camusa cechowała wielka wstydlwość, nie docenia się długu, jażaciagnął u pisarzy religijnych. Kiedy raz w rozmowie z nim wyraziłem taką opinię, powiedział: „Pierwszą moją pracą literacką, na uniwersytecie w Algierze, była rozprawa o świętym Augustynie”. A święty Augustyn to, jak wiadomo, zacięty przeciwnik tych wszystkich, którzy sądzą, że wolna wola człowieka wystarcza do zbawienia”.

Thomas Merton: „SIEDEM ESEJÓW O ALBERTIE CAMUS”, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz, 1986, s. 232.

Sto lat temu rolnicy zbierali dziesięć kwintali zbóż z jednego hektara. Obecnie średni plon to 40 kwintali, a rekordziści dochodzą prawie do stu. Te korzystne zmiany były możliwe dzięki naukowemu badaniom i eksperymentom. Spory dorobek wnieśli polscy hodowcy, którzy pracowali nad ulepszeniem gatunków zbóż. To ich dorobkowi naukowemu poświęcona jest nowa wystawa w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu: „Zmiany w hodowli zbóż na przestrzeni XX wieku w Polsce”. Otwarcie wystawy towarzyszyła konferencja naukowa na ten sam temat.

HISTORIA KŁOSÓW

Jednym z prelegentów był dr Marian Górski z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie, który przedstawił historię hodowli zbóż w Polsce. Jego zdaniem, najistotniejszymi kierunkami w badaniach naukowych były prace nad genetyką i fizjologią roślin. Zmieniono odmiany, by w miejsce zbóż z długą słomą i małym kłosem wprowadzić odmiany z krótszą słomą, bardziej odporne na wyleganie. Rozwój prac nad cytologią roślin przyniosły możliwości techniczne w ostatnich latach.

Prekursorami badań byli: prof. Antoni Sempołowski, Aleksander Janas, prof. Stefan Lewicki. Wystawa zapoznaje z ich osiągnięciami. Wśród znanych fachowców wymieniany jest Jan Rydzewski spod Łomży, twórca sześciu odmian zbóż.

Wystawę przygotowała komisarz Barbara Niewiarowska, a sponsorowali ją: PEPEES Łomża, AgrEvo Polska, Polcoop S.A. i Marek Jachimczuk, właściciel Młyna Zbożowego w Ciechanowcu.

Biebrza Wołkowa

Oto ona. Tajemnicza i szczerą; niedostępna i łaszczącą się do stóp; piękna i majestatyczna. Jest tu, gdzie być powinna. Połączona niewidzialną nicią z niebem, ziemią i człowiekiem. Oto Biebrza.

Od kilkudziesięciu lat Wiktor Wołkow, znany artysta fotografik z Supraśla, przemierza z aparatem jej rozlewiska, grądy, brzegi, łąki. Chodzi, pływa, lata. O każdej porze roku, o każdej porze dnia i nocy podpatruje jej naturę. Tysiące zdjęć, utrwalających przemijanie, odwieczny rytm życia, pokorę i radość istnienia. Częstkę tego niezwykłego dokumentu prezentuje w swoim najnowszym albumie pt. „Biebrza”, do którego teksty napisali przyrodnik Jan Raczynski, literat Edward Redliński i plastyk Andrzej Strumiłło.

Publikacja składa się z czterech części zatytułowanych „Niebo”, „Woda”, „Ziemia” i „Człowiek”. Każda ukazuje Biebrzę przez pryzmat głównego tematu. Poetyckie miniatury Edwarda Redlińskiego wprowadzają czytelnika w swoisty klimat twórczości niezwykłego artysty, który opisuje świat przyrody tak, jak czuje.

„Witajcie nad Biebrzą. W dolinie. Niebo stanowi tu pół świata”. Ptaki. Urzekające oryginalnością spojrzenia lotnicze zdjęcia Biebrzy z jej meandrami. Pola uprawne, przypominające makramę.

„Witajcie w dolinie. Między Biebrzą a Narwią. W Mezopotamii. Woda oznacza tu życie”. Wiosenne rozlewiska. Ogień słońca. Koń w srebrnej rzece.

„Witajcie w trawie. Na piachu. Na glinie”. Bociania rodzina. Łąka utkana z chabrow, maków i rumianków. Droga wśród pól.

„Witam was nieprzemakalnych. Naukowo impregnowanych od ziemi, wody, nieba”. Przydrożne krzyże. Stodoły z bocianami. Koszenie trawy. Pranie w rzece.

Fotograficzna Biebrza Wiktora Wołkowa to także odzwierciedlenie osobowości artysty: wrażliwości, skromności, umiejętności dostrzegania tego, co z pozoru niewidoczne.

Wiktor Wołkow powiedział mi, że ma trzy ukochane rzeki: Biebrzę, Narew i Supraślankę. Każdej poświęcił lata fotograficznych wędrówek. Pierwszą pokazuje nam Biebrzę. Przeżyjcie jej obraz tak, jak on.

GABRIELA SZCZĘSNA

Promocja „Biebrzy”, opublikowanej przez białostockie Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, z udziałem autora odbyła się także w Łomży.

KONTAKTY





KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- W Stawiskach na ul. Łomżyńskiej kierujący volkswagenem Grzegorz K. z Grajewa na przejściu dla pieszych potrącił 14-letniego Roberta Cz., który nagle wtargnął pod samochód. Pieszy doznał obrażeń ciała.
- W Czyżewie Sutkach (gm. Czyżew Osada) kierujący peugeotem Wojciech S. ze wsi Białe Kwaczolę (gm. Boguty Pianki) w czasie wyprzedzania samochodu osobowego zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka polonezem, którym kierowała Agnieszka M. z Zambrowa. Kobieta i dwoje pasażerów, Anna M. i Marek K., doznało obrażeń ciała.
- W Zambrowie na ul. Wyszyńskiego kierujący polonezem Józef P., miejscowy, potrącił 9-letnią Małgorzatę T., która nagle wbiegła na jezdnię. Dziecko doznało obrażeń ciała.
- W Ciemnoszyjach (gm. Grajewa) kierujący peugeotem Marek D. z Dźwierzut (woj. olsztyńskie) zasnął za kierownicą, zjechał na lewe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Mężczyzna i jego dwie córki przyplacili to obrażeniami ciała.
- W Łomży na skrzyżowaniu ul. Sikorskiego i Szosy Zambrowskiej kierujący nysą Bogdan T., miejscowy, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i potrącił jadącego rowerem Rafała L., który doznał obrażeń ciała.
- W Łomży na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Partyzantów kierujący mazdą Zbigniew S., miejscowy, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z mercedesem, którym kierował Waldemar Z. Kierowca mazdy doznał obrażeń ciała.
- W Łomży na skrzyżowaniu Al. Legionów i ul. Mickiewicza kierujący fiatem 126 p Stanisław K., miejscowy, wjechał na nie przy czerwonym świetle i na przejściu dla pieszych potrącił 12-letnią Martę B. Dziecko doznało obrażeń ciała.
- W Łomży na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Sikorskiego kierujący skodą Stanisław R. z Ostrołęki nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z toyotą, którą kierował Robert K. z Zambrowa. Pasażerka toyoty, Barbara J., doznała obrażeń ciała.
- W Łomży na ul. Przykoszarowej kierujący fiatem 126 p Tomasz S., miejscowy, będąc pod wpływem alkoholu (1,71 prom.), jadąc „pod prąd” ulicą jednokierunkową, zderzył się z polonezem, którym kierował Marian M., także z Łomży. Uszkodzone zostały oba pojazdy.
- W Łomży na skrzyżowaniu Al. Legionów i ul. Sikorskiego kierujący polonezem Grzegorz M. z Modzeli Skudosz (gm. Łomża) potrącił Krzysztofa B., miejscowego, który przechodził przez jezdnię przy czerwonym świetle. Pieszy doznał obrażeń ciała.
- Wyjeżdżający z Łomży w kierunku Śniadowa ciężarowym volvo Eugeniusz J. z Siemiatycz (woj. białostockie) zauważył przewracające się na jego pas ruchu drzewo. Podczas hamowania pojazd zjechał na lewą stronę i zderzył się z jadącym z przeciwka polonezem, którym kierował Kazimierz R. z Jakaci Młodej (gm. Śniadowo). Kierowca samochodu osobowego doznał obrażeń ciała.

ROZBOJE

- W Miastkowie Krzysztof B. i Krzysztof S. z Ostrołęki weszli do sklepu GS „SCH” w Nowogrodzie i zaatakowali ekspedientkę Teresę J. Szarpiąc kobietę za ubranie i grożąc przemocą, zabrali 930 zł, papierosy i gumy do żucia. Straty 1200 zł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Szumowie z parkingu przepadła ciężarówka z przyczepą przewożąca 450 telewizorów i 110 magnetowidów łącznej wartości 295 tysięcy złotych na szkodę eksportera Kuweit-Malaysia. Kierowca Romuald Sz. z Koszalina wioził towar z portu w Hamburgu do odbiorcy w Moskwie.
- W Baczach Suchych (gm. Łomża) Tadeusz M. z Łomży wraz z mieszkańcami Podgórza (gm. Łomża) ukradł drzewa wartości około 10 tysięcy złotych na szkodę Zbigniewa G.
- W Goniądzu ze stacji paliw z metalowej szafy zniknęły pieniądze w kwocie 4880 zł na szkodę GS „SCH”.
- W Kisielnicy (gm. Piątnica) kierowca ciężarówki ze słowackiej firmy transportowej NSD-VIK Banowce zasnął tak mocno, że nie słyszał, kiedy nieznany sprawca przeciął plandekę i uszkodził pojemnik ze środkami ochrony roślin. Straty 300 marek.
- W Łomży z mieszkania Ryszarda T. przepadł sprzęt radiofoniczny, komputer i inne przedmioty łącznej wartości 7350 zł.
- W Łomży ze sklepu Zdzisława Sz. ktoś ukradł damską bieliznę wartości około 10 tysięcy złotych.
- W Łomży z piwnicy Doroty A. zniknęły 2 rowery, 3 namioty i 2 materace. Straty około 3126 zł.
- W Łomży z budynku gospodarczego Czesławy W. przepadło 10 kur wartości około 250 zł.

„SKOCZKIEM” O PUCHAR PREZYDENTA

W Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży, pod patronatem Mieczysława Czerniawskiego, pośła Ziemi Łomżyńskiej, odbył się II Międzynarodowy Festiwal Szachowy o puchar prezydenta Łomży z udziałem 119 zawodników z 5 krajów: Polski, Litwy, Białorusi, Azerbejdżanu i Gruzji. Najmłodszy zawodnik, Michał Ciołek z Łomży miał 7 lat, a najstarszy, Zbigniew Skiendzielewski z Augustowa 64. W kategorii pań zwyciężyła Genrieta Lagwilava z Białorusi, a wśród panów bezkonkurencyjny okazał się Virginijus Dambrauskas z Litwy. Najlepsze miejsca naszych reprezentantów: 2. Małgorzata Sobocińska (WARMIA Grajewa) w kategorii kobiet; 1. Marcin Jakubowski i 2. Piotr Szymański (obaj UKS „Dziewiątka” Łomża) w kategorii do lat 13; 1. Marcin Ciołek (UKS „DZIEWIĄTKA” Łomża) w kategorii do lat 11; 1. Wojciech Walewski (MARATON Łomża) w kategorii juniorów starszych, który ponadto okazał się najlepszym zawodnikiem wśród reprezentacji województwa. Festiwal sponzorowało 14 łomżyńskich instytucji i firm.



SPORT

BIEGI PRZELAJOWE

W Piątnicy rozegrane zostały mistrzostwa województwa szkół podstawowych indywidualnych biegach przełajowych. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się Beata Bielecka (SP Kisielnica) przed Katarzyną Sutkowską i Anną Rafałak (obie z Ostrożnej), a wśród chłopców zwyciężył Wojciech Stachelek (SP Turośl) przed Grzegorzem Ołdakowskim (SP Wąsosz) i Zbigniewem Chrzanowskim (SP Stawki). Drużynowo wygrała dziewczęca reprezentacja Szkoły Podstawowej w Grabowie i chłopięca Szkoły Podstawowej w Stawiskach. Ogółem w mistrzostwach uczestniczyło 57 pań i 68 panów. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca od I do VIII, zostali uhonorowani dyplomami i upominkami, a wszyscy sportowcy otrzymali czekolady. W wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Łomży dziękuje Jackowi Bieńczykowski, rektorowi Szkoły Podstawowej w Piątnicy, za wzorową organizację zawodów.

PIŁKA NOŻNA

W swym ostatnim meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski do lat 14, grająca w grupie warszawsko-mazurskiej reprezentacja Łomżyńskiego OZPN przegrała 1 punkt z Ciechanową, remisując z gospodarzami 1:1.

Mimo braku 4 podstawowych graczy łomżanie zagrali dobre spotkanie, imponując walecznością oraz konsekwentną realizacją założeń taktycznych. Losy meczu rozstrzygnęły się w końcowych minutach spotkania. W 58. minucie po solowej akcji środkowy napastnik Paweł Augustynowicz uciekł z piłką ostro szarżującym obrońcą gospodarzy i strzałem pod poprzeczkę umieścił piłkę w bramce. W tej sytuacji gdy do końca meczu pozostały tylko dwie minuty, wydawało się, że Łomża ma na koncie zwycięstwo w kieszeni nad faworyzowanymi rywalami. Tymczasem wykonujący odległości 20 metrów rzut wolny obrońca popisał się kapitalnym uderzeniem piłki samą górną róg bramki, ratując dla Ciechanowa remis.

W reprezentacji Łomży na szczególne wyróżnienie zasłużyli: bramkarz Przemysław Malinowski (ŁKS), który m.in. obronił rzut karny oraz Grzegorz Galkowski (OLIMPIA), Arkadiusz Sekściński (ŁKS) i Przemysław Orłowski (WISZA). Ponadto wystąpili: Kamil Krupiński, Marcin Skłodowski, Sławomir Słaczuk, Łukasz Rosa, Eligiusz Jary (OLIMPIA), Łukasz Zenczewski i Kamil Zychowski (ŁKS).

O ostatecznej kolejności w grupie zadecyduje mecz Ciechanów-Białystok.

Bardzo udanie wypadła reprezentacja do lat 13 Łomżyńskiego OZPN, przegrywająca się do jesiennych rozgrywek. Po remisach w towarzyskich spotkaniach z Białymstokiem 0:0 i 1:1 wygrała w Ciechanowie 9:0.

KOSZYKÓWKA

W Zambrowie w dniach 25-27 kwietnia odbędzie się Międzywojewódzki Turniej Piłki Koszykowej Juniorów o puchar prezesa Farm Food S.A. Zdobywca drugiego miejsca otrzyma puchar prezesa zambrowskiej OSM, trzeciego – puchar przewodniczącego Rady Miasta, a czwartego – puchar prezesa Pref-Bud s.c. Obsadę dziesięciu zapewniła firma Godagro z Czyżewa.

W grupie A zagrają zespoły: „UNIBUD TUR” Bielsk Podlaski, UKS „DZIEWIĄTKA” Łomża, MKS JUMO Basket Warszawa i FARM FOOD LO Zambrow; w grupie B: MKS Instal Białystok, ZSZ Zambrow, AZS AWF Warszawa i MKS „Piotrowice” Radom.

Mecze eliminacyjne i finały odbywać się będą w godzinach 10.00-14.00 i 16.00-20.00 w salach gimnastycznych Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Obronki Zambrowa 6 (eliminacje grupy A i finały o miejsca I-IV) oraz Szkoły Podstawowej 3 przy al. Wojska Polskiego 41 (eliminacje grupy B i finały o miejsca V-VIII).

SIATKÓWKA

Anna Ambrożewicz z UKS „JEDYNKA” Łomża (podopieczna trenera Mirosława Skawskiego) i Marta Gontarz z UKS „DZIEWIĄTKA” Łomża (trenująca w tym kierunku Roberta Bielickiego) zostały powołane do kadry Makroregionu Mazowsko-Warszawskiego w piłce siatkowej dziewcząt urodzonych w roku 1983 i młodszych.

ZAPASY

Po dziesięciu latach przerwy w Łomży rozegrane zostały mistrzostwa Makroregionu Mazursko-Warszawskiego w zapasach w stylu wolnym kadetów i kadetek. Wody były jednocześnie eliminacją do mistrzostw Polski, które odbędą się w maju w Rzeszowie. W turnieju łomżyńskim uczestniczyło 114 zawodników z 15 klubów. Wśród naszych zapasników: 45 kg – 1. Ariel Kamiński, 2. Daniel Nadolny (obaj BUDOWLANI Łomża), 3. Mariusz Skrodzki (WISSA Szczuczyn); 48 kg – 1. Adam Rogacewicz, 2. Mariusz Sokołowski (obaj WARMIA Grajewa); 52 kg – 1. Grzegorz Szelejter, 2. Marcin Żebrowski, 5. Rafał Kaczyński (wszyscy WARMIA); 55 kg – 1. Marcin Dąbrowski, 9. Marcin Góralczyk (obaj BUDOWLANI), 16. Mariusz Zambrowski (obaj BUDOWLANI); 57 kg – 3. Tomasz Drobiński (WISSA); 60 kg – 1. Adam Chludziński (BUDOWLANI); 63 kg – 7. Szymon Niksa, 9. Grzegorz Bogdanowski (obaj BUDOWLANI); 66 kg – 1. Marcin Góralczyk (obaj BUDOWLANI), 11. Paweł Szeligowski (wszyscy BUDOWLANI), 14. Stanisław Lewkowicz (WARMIA), 15. Dariusz Szczech (WISSA), 17. Grzegorz Fabrycki (WARMIA); 70 kg – 1. Jarosław Konopka, 3. Przemysław Poreda, 4. Paweł Maliszewski, 5. Marcin Florczykowski (wszyscy BUDOWLANI); 76 kg – 2. Karol Górski, 3. Michał Kaczmarek (obaj BUDOWLANI); 95 kg – 1. Krzysztof Borkowski, 4. Grzegorz Małachuk (obaj BUDOWLANI); 43 kg – 1. Agnieszka Jarasz (BUDOWLANI); 46 kg – 1. Anna Florczyk (WISSA), 2. Agnieszka Kobylińska (BUDOWLANI); 49 kg – 1. Anna Florczyk (BUDOWLANI), 3. Małgorzata Owsianko (WISSA); 52 kg – 1. Anna Jarzabek (WISSA); 56 kg – 2. Agnieszka Kalska, 4. Joanna Podbielska (obaj BUDOWLANI); 60 kg – 1. Agnieszka Okurowska, 2. Małgorzata Okurowska (obaj BUDOWLANI); 65 kg – 1. Marzena Szydłowska, 2. Magdalena Ciołek (obaj BUDOWLANI); 70 kg – 2. Agnieszka Makowska (BUDOWLANI). W klasyfikacji indywidualnej kadetek zwyciężył zespół BUDOWLANYCH Łomża przed WARMIA Łomża, Białymstokiem, ORŁEM Karolewo, WARMIA Grajewa i WISSA Szczuczyn. W klasyfikacji drużynowej kadetek – także BUDOWLANI Łomża przed WISSA Szczuczyn i UKS „BŁYSKAWICA” Lidzbark Warmiński.

Organizatorem turnieju był SLKS Budowlani przy pomocy finansowej Urzędu Wojewódzkiego oraz sponsorów: PZU, Warty, Foto-Gabs, Polrybu, Novum, Anir Irwado oraz Andrzeja Chojnowskiego i Jana Chojnowskiego.

W Białymstoku odbyły się eliminacje do ogólnopolskiej olimpiady młodzieży w zapasach w stylu wolnym. Wśród zawodników BUDOWLANYCH Łomża prowadzącego w Gdańsku wywalczyli: Małgorzata Gawryś, Michał Kacperski, Ewa Agata Margalska.

KORYTKOWSKI PIERWSZY

Andrzej Korytkowski (MURAWSKI HOLDING) zajął I miejsce w Biegu Północnego Mazowsza na 5 km w Ciechanowie.



KONTAKTY

III, IV, V LIGA

III LIGA

ŁKS wywioził punkt z Warszawy remisując 0:0, choć w tym meczu to właśnie gospodarze, **LEGIA II**, byli niewątpliwie faworytem. ŁKS nie pierwszy raz potwierdził o sobie opinię: z dobrymi gra dobrze, ze słabymi słabo.

ŁKS: Dąbrowski – Kamiński, Sasinowski, Śliwecki, Remez, J. Piwko (46 Zwierciadłowski), A. Piwko, Sawko, Głębocki, Wawrzyniak, Dolew-

OLIMPIA Zambrów straciła gola już w 10. min. Nie załamało to jednak drużyny Hieronima Łady, która przeszła do kontrofensywy. Niestety, potwierdza to, co można było zauważyć w meczu inauguracyjnym rundę: OLIMPIA nie ma skutecznych strzelców. Dlatego, choć MAZUR Korczew od 57. min grał w przewagę, zdołał pokonać gości 2:0.

OLIMPIA: Wilczewski – Bagiński, Dobecki, Konopka, Wawrzyniak, Brzózka, Jastrzębski (69 R. Jastrzębski), Flery, Stańczyk (79 Muszkiewicz), Jewdokimow (46 Pieczyński).

IV LIGA – WYNIKI

AGRO Lega – ORZEŁ Kolno 2:1

WISSA Szczuczyn – KP Wasilków 1:4

MLEKOVITA RUCH – GWARDIA Szczuczyn 1:1

V LIGA – WYNIKI

- BIEBRZA Goniądz – ORLETA Czyżew 1:6
- ZIEMOWIT Nowogród – SKRA Wizna 0:0
- SPARTA Szepietowo – VICTORIA Jedwabne 4:0
- UNIA Ciechanowiec – ŁKS II 0:2
- ZNICH Radziłów – FORTUNA Andrzejewo 1:2
- KONTAKTY – WARMIA Grajewo 0:6

W związku z faktem, że nie dysponujemy w tym tygodniu relacjami z przebiegu innych meczów poza spotkaniem KONTAKTY – WARMIA Grajewo, ograniczymy się do dwóch zdań: KONTAKTY grały, WARMIA strzelała gole. Spotkanie bardzo dobrze poprowadziła trójka sędziowska: Radosław Grodzki, Andrzej Wiśniewski i Jerzy Kuczewski.

I BIEGI ULICZNE JANA Z KOLNA

3 maja w Kolnie rozegrane zostaną biegi dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zgłoszenia przyjmują do 15 kwietnia.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę.

W tym tygodniu „MILLENIUM” proponuje:

24 kwietnia, czwartek – • „Gwiezdne wojny” (godz. 11.00, 16.00 i 18.30) • „Jaguar” (godz. 21.00);

25 kwietnia, piątek – • „Gwiezdne wojny” (godz. 11.00 i 13.30) • „Microcosmos”, F, 1996. Fascynujący film przyrodniczy, ukazujący dobę życia łąki, niosący przesłanie: „Uważaj, gdzie stawiasz stopę!”. Za warstwy edukacyjne i artystyczne wyróżniony 5 Cezarami, nagrodą specjalną jury w Cannes oraz nagrodą publiczności Warszawskiego Festiwalu Filmowego (godz. 16.00 i 20.30) • „Angielski pacjent”, USA, 1996, reż. Anthony Minghella. Zdobywca 9 tegorocznych Oskarów. W roli głównej Juliette Binoche. Romans pokrzyżowany przez wojnę i afera szpiegowska pokrzyżowana przez miłość. Dozwolony od lat 15 (godz. 17.30);

26 kwietnia, sobota – • „Microcosmos” (godz. 9.00, 10.30 i 18.30) • „Gwiezdne wojny” (godz. 12.00 i 16.00) • „Angielski pacjent” (godz. 18.30);

27 kwietnia, niedziela – • „Gwiezdne wojny” (godz. 11.00 i 13.30) • „Microcosmos” (godz. 13.30 i 18.30) • „Angielski pacjent” (godz. 20.00);

28-29 kwietnia, poniedziałek – • „Microcosmos” (godz. 9.00, 9.20, 10.40, 12.00, 13.20) • „Angielski pacjent” (godz. 17.00) • „Angielski pacjent”, USA, reż. Scandalista Larry Flynt”, USA, 1996, reż. Milos Forman. Złote Globy za reżyserię i scenariusz. W rolach głównych: Woody Harrelson i Courtney Love. Biografia twórcy filmu pornograficznego. Film dozwolony od lat 18 (godz. 20.00);

30 kwietnia, środa – • „Microcosmos” (godz. 8.00, 9.20, 10.40, 12.00, 13.20) • „Angielski pacjent” (godz. 19.30).


KUPON

.....
imię i nazwisko

.....
adres

.....
telefon

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484. Druk: SPPP „Pogoń” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



TU i TAM

GRAJEWO

• Rozpoczęły się przygotowania do planowanych w czerwcu Dni Grajewa. Wśród imprez m.in. prezentacja walorów miasta i firm, pokazy kulturalne i rozrywkowe.

• Państwowa Szkoła Muzyczna przyjmuje dzieci na rok szkolny 1997/98. Uczniowie w wieku 6-9 lat będą mieli do wyboru sześcioletnie zajęcia gry na fortepianie, akordeonie, skrzypcach, gitarze i wiolonczeli oraz trzyletnie gry na flecie, saksofonie i klaracie. Szczegółowe informacje w Szkole przy ul. Nowickiego 5 (tel. 72-25-82 lub 72-21-19).

• Od prawie roku Komenda Rejonowa Policji we współpracy z samorządem realizuje program „Bezpieczne miasto”. Odbłyło się 31 spotkań z uczniami klas I-IV szkół podstawowych na temat zagrożeń małych dzieci. Ze starszymi policjanci i nauczyciele dyskutowali o uzależnieniach i odpowiedzialności nieletnich. Odbłyły się konkursy plastyczne i akcja znakowania rowerów, a w KRP powstało specjalne stanowisko dla spraw nieletnich.

• 15-lecie obchodzą Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Zespołu Opieki Zdrowotnej. Z tej okazji w Rajgrodzie odbyła się konferencja naukowa lekarzy anestezjologów z naszego regionu. Naukową opiekę nad symposium sprawowała doc. dr Lidia Malinowska, regionalny konsultant do spraw anestezjologii i intensywnej terapii.

• W Zarządzie Dróg odbyło się zebranie przedstawicieli władz wojewódzkich, miasta, drogowców i policji w sprawie zasad ruchu drogowego w Grajewie. Podjęto decyzję opracowania przez miasto projektu ruchu z uwzględnieniem instalacji świateł sygnalizacyjnych na głównych ulicach. Jeżeli będą na ten cel pieniądze, w przyszłym roku światła pojawią się na placu Niepodległości.

• Dobiega końca wprowadzanie przez Zespół Opieki Zdrowotnej książeczek usług medycznych. Wkrótce otrzyma je każdy z ponad 66 tysięcy pacjentów obsługiwanych przez grajewski ZOZ.

• Ponad 3500 drzew i ponad 1000 krzewów przybyło miastu w ostatnich trzech latach, głównie w parkach i na ulicach. Niestety, większość została zniszczona. Jednak władze miasta nie rezygnują z zieleni. Wkrótce zostanie posadzonych 200 modrzewi i 100 jodeł, podarowanych przez Nadleśnictwo Rajgród.

• W MDK odbył się Regionalny Przegląd Piosenki Dziecięcej z udziałem ponad 400 wykonawców. W kategorii 7-11 lat jury przyznało pierwsze miejsce Agnieszce Zemek ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży. Wyprzedziła ona Pawła Wojciechowskiego ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Grajewie i Wiktoria Zawistowską ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Elku. W grupie 12-15 lat wygrał zespół Rajd ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Elku przed duetem „Magda i Ewa” i grupą „Przyniosły Nas Bociany” z Elku.

KOLNO

• Bez większych sprzeciwów Zarząd Miasta uzyskał absolutorium za realizację budżetu w ubiegłym roku. Samorząd zdecydował się przeznaczyć nadwyżkę budżetową na inwestycje związane z oświatą — budowę basenu, szkoły i projekt sali widowiskowo-sportowej przy jednej z placówek oświatowych.

RAJGRÓD

• Na zaproszenie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu gościł w mieście profesor Tomasz Strzembosz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Spotkanie z historykiem poświęcone było prezentacji jego książki „Saga o Łupaszce”, przedstawiającej biografię podpułkownika Jerzego Dąbrowskiego. Był on żołnierzem Września 1939 roku, dowódcą majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. W pierwszym okresie okupacji organizował partyzantkę m.in. w rejonie Czerwonego Bagna i Augustowa. Aresztowany przez NKWD na Litwie zakatowany został w sowieckim więzieniu. Przez cały okres PRL cenzura nie pozwalała na przedstawienie sylwetki „Łupaszki”.

• Przeszło 260 mieszkańców miasta i gminy podpisało się pod protestem przeciwko legalizacji pornografii w Kodeksie Karnym; protest został wysłany do marszałka Sejmu. Przygotowało go Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Elckiej, działające przy rajgrodzkiej parafii.

WIZNA

• Wiźnianie szczycą się swoją historią. Dlaczego więc szokuje przybyśza zaniebdany grób kapitana Raginisa ze śmietnikiem obok? Dlaczego żeliwny słup kilometrowy z początku naszego wieku, przy drodze do Łomży, pełen dziur po pociskach niszczy, choć to niezwykle zabytek miejscowej architektury? Może dlatego, że nikomu do tej pory się nie przydał, przeciwnie niż żelazne kołki zasieków przedschronowych z drugiej wojny, które służą mieszkańcom na przykład do umocowania przy brzegu łódki?

ZAMBRÓW

• Niepokojące refleksje budzą wyniki badań przeprowadzonych przez pracowników Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej wśród 213 uczniów pierwszych klas szkół podstawowych w okolicach miasta. Badany był rozwój słuchu, wzroku, mowy i umiejętności manualnych. Co czwarte dziecko kwalifikuje się do zajęć w grupach korekcyjno-kompensacyjnych. Szczególnie rozwój mowy uczniów budzi wiele obaw. Bez fachowej terapii dzieci będą miały ogromne kłopoty, by opanować materiał pierwszej klasy, co odbije się na dalszej edukacji. Problem jest szczególnie trudny, ponieważ małe wiejskie szkoły na ogół nie zatrudniają nauczycieli przygotowanych do prowadzenia niezwykle żmudnych i trudnych zajęć, przynoszących efekty dopiero po dłuższym czasie.

• Dwa obeliski, upamiętniające kursantów szkoły lotniczej, utworzonej w Ciechanowcu po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski we wrześniu 1939 roku, stały na cmentarzu wojskowym żołnierzy radzieckich. Młodzi lotnicy polegli w pierwszych godzinach ataku Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 roku. Ich szczątki przeniesione zostały kilka lat temu na największy w województwie cmentarz wojskowy w Zambrowie.

KONTAKTY



Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

Łomża, ul. Sikorskiego 222, tel. 186-187
oferuje

Badanie przez lekarza, specjalistę rehabilitacji medycznej, ocenę stanu zdrowia i kwalifikowanie do leczenia oraz kierowanie na zabiegi usprawniające.

Leczymy między innymi:

- bóle: głowy, szyi, pleców, kręgosłupa, po amputacjach,
- choroby zwyrodnieniowe: stawów, kręgosłupa...
- nerwobóle: porażenia nerwów, migreny...
- stany pourazowe: złamania kości, zerwania więzadeł, uszkodzenia łąkotek, stłuczenia mięśni, krwiaki...
- przewlekłe stany zapalne: oczu, mięśni, ścięgien, stawów...
- zaburzenia troficzne: żylaki, owrzodzenia podudzi, odleżyny...
- osteoporozę,
- opryszczkę, półpasiec,
- kręcz karku,
- porażenia mózgowie, niedowład po udarze i urazie mózgu,
- stwardnienie rozsiane,
- choroby reumatyczne,
- stany po operacjach narządu ruchu,
- wady postawy (skrzywienia kręgosłupa, płaskostopie),
- zmiany przeciążeniowe.

Gabinet fizykoterpii wyposażony w aparaty:

- do leczenia pulsującym polem magnetycznym,
- do biostymulacji laserowej,
- do leczenia prądami diadynamicznymi,
- do elektrostymulacji w porażeniach wiotkich i spastycznych,
- do terapii prądami interferencyjnymi,
- do zabiegów elektrolecniczych — galwanizacji i jontoforezy,
- do naświetlania promieniem podczerwonym i nadfioletem.

Masaż leczniczy: klasyczny, segmentarny, izometryczny, punktowy, drenaż limfatyczny oraz masaż relaksacyjny.

Brak aktywności fizycznej sprzyja:

- nadwadze i otyłości,
- nadciśnieniu tętniczemu krwi,
- osłabieniu siły mięśniowej,
- pogorszeniu samopoczucia,
- zmniejszeniu odporności psychofizycznej,
- osteoporozie.

Możesz tych dolegliwości uniknąć i zachować sprawność fizyczną do późnej starości, ćwicząc regularnie w

„FITNES KLUB”

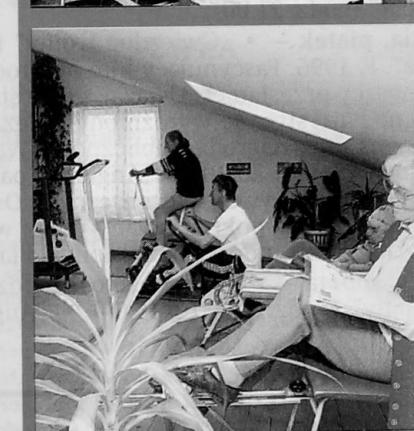
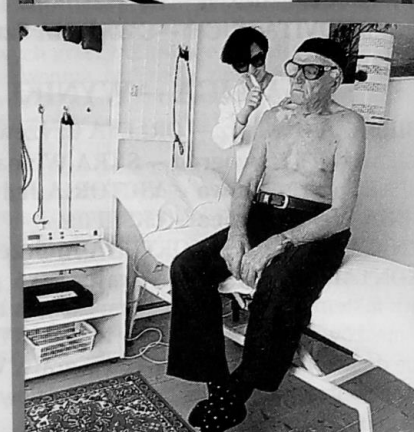
Nie masz czasu? Pomyśl, ile go tracisz codziennie przed telewizorem, na kanapie...

Masaż wodny:

- likwiduje zmęczenie,
- uspokaja nerwy, odpręża,
- pobudza pracę serca i krążenie krwi,
- aktywizuje przemianę materii,
- dobrze dotlenia skórę,
- podwyższa sprawność organizmu,
- urządzenie, które posiadamy, wytwarza ozon (aktywny tlen), działający dezynfekująco i przeciwzapalnie.

Sauna Fińska to najbardziej wartościowa ze wszystkich znanych kąpiel, znakomity relaks, ale także:

- kąpiel w saunie mobilizuje siły obronne ustroju, zapobiega rozwinęciu się infekcji wirusowej, bakteryjnej i wielu innych chorób, doskonały środek profilaktyczny przeciw „chorobom z przeziębienia” wszechstronnie hartujący,
- kąpiel w saunie w wielu schorzeniach stanowi istotny samodzielny środek leczniczy, jest również środkiem uzupełniającym leczenie farmakologiczne. O zastosowaniu terapii kąpielą w saunie musi zdecydować lekarz.





Stanisław Wolinski, Krzysztof Milewski, Robert Wisniewski – najlepsi spinningiści Okręgu '96



Marek Sierzputowski, Krzysztof Milewski, Ryszard Głazewski – najlepsza drużyna spinningowa Okręgu '96



Za chwilę narybek pstrąga potokowego znajdzie się w wodzie



Okręgowe Zawody Spławikowe dla Dzieci i Młodzieży o Puchar „Kontaktów”, 1996 r.

PZW

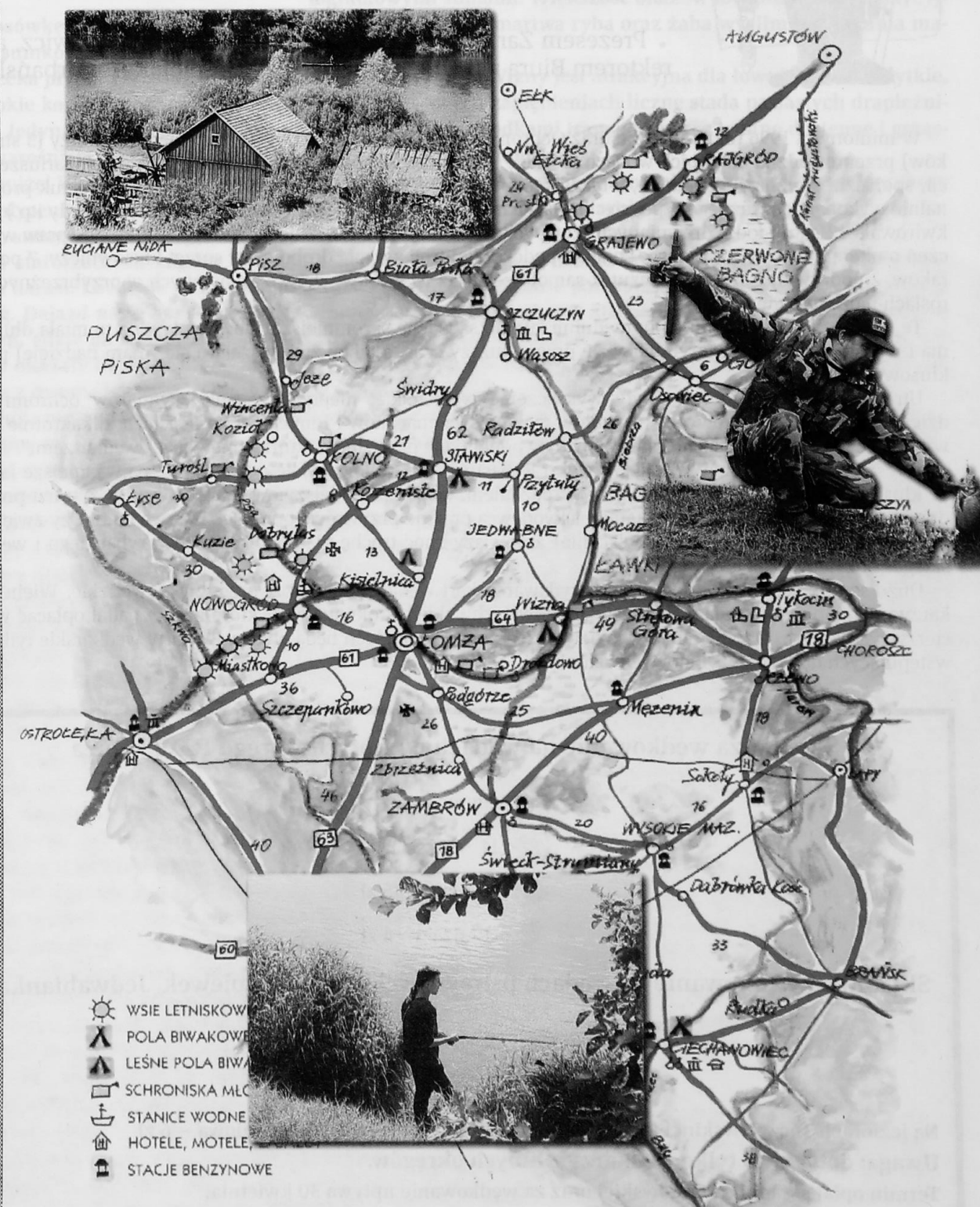
Zarząd Okręgu
18-400 Łomża, ul. Senatorska 8
tel. 16-39-00



Prezes Zarządu Oddziału: Stanisław Antonkiewicz
Dyrektor Biura ZO: Karol Urbański

KONTAKTY

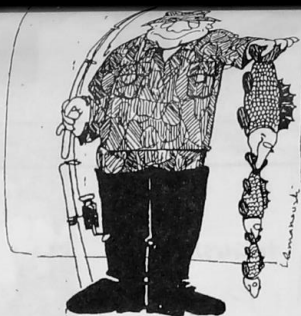
DODATEK SPECJALNY NR 3



TYGODNIK ŁOMŻYŃSKI



KONTAKTY



Te wyniki, w porównaniu z poprzednimi latami, są trochę skromniejsze. Duży wpływ na to miała długa zima i wysoki stan wody, utrzymujący się przez dłuższy czas, a także zmniejszająca się (mam nadzieję) presja kłusownicza na wody.

Wreszcie doszło do nowelizacji Ustawy o Rybactwie. Uchwalono wiele nowości, ale najważniejsze jest to, że kłusownictwo sieciowe nie jest już wykroczeniem, lecz najzwyczajszym przestępstwem. Z czyn ten podlega orzekaniu sądom. Tymi zaostreżeniami ustawodawca pragnie przywrócić porządek nad wodami. Czy zwiększony wymiar kar (z karą więzienia włącznie) zmniejszy choć trochę plagę kłusownictwa rybackiego i wędkarskiego? Pożyjemy, zobaczymy!

Dużo szumu wywołała informacja o wydawaniu kart wędkarskich przez urzędy wojewódzkie. Wielu wędkarzy mylnie pojmuje opłaty składek członkowskich i składek okręgowych, które należy nadal opłacać w macierzystych kołach. Odpowiednie wydziały urzędów wojewódzkich będą wydawały karty wędkarskie tylko dla wstępujących do PZW, czyli nowych członków.

Składki za wędkowanie na wodach nizinnych Okręgu PZW Łomża

- | | | |
|---|------------|-------|
|  | całoroczna | 32 zł |
|  | 14 dni | 20 zł |
|  | 7 dni | 15 zł |
|  | 1 dzień | 4 zł |

Składki za wędkowanie na wodach pstrągowych (Skroda, Łojewek, Jedwabianka)

-  całoroczna 45 zł
 1 dzień 6 zł

Na jeziorach Toczyłowskim i Mierucie opłata całoroczna – 80 zł, jednodniowa – 6 zł

Uwaga: dotyczy to tylko wędkarzy z innych okręgów.

Termin opłat składki członkowskiej oraz za wędkowanie upływa 30 kwietnia.

Wędkarstwo jest trudniejsza do łowienia ze względu na trudno dostępne brzoża i zaros-
w Elku połiwane są bolenie, leszczce, szczupaki, płocie, okonie.
Wysypuje węgorze szczególnie w ciągu tarowam.
1972. Dwie pierwsze rzędy na polnie od strajaw są to cioki, w których dość licznie
nie stać się kłusownikami, jest wniesienie opłat za wędkowanie. Zgodnie z re-
gulaminem można łowić na dwie zwykłe wędkę i ten kłacz wykorzystywać.
Jedną wędką powinna być spławikówka, przy sprawnym kołowrotku żyłka 0,18
i przyponówka 0,16. Na pierwsze wyprawy starczy po kilka haczyków nr 7,8 i 10
oraz 4, 5 spławików różnych gatunków. Drugie wędzisko powinno mieć dość
miękką szczytówkę do łowienia z koszyczkiem zanętowym. W tej metodzie ło-
wienia żyłka powinna być grubsza. Tym sposobem łowi się coraz więcej ryb i w
ostatnich latach duża grupa wędkarzy.

Celowo nie podajemy nazw sprzętu i ich wytwórców, gdyż to nie sprzęt łowi. Znamy kolegów łowiących zapomnianymi już wędziskami bambusowymi ze znakomitymi wynikami.

Początkujący spinningista powinien zaopatrzyć się w wędkę spinningową, kołowrotek z dwiema szpulami, żyłki 0,25 i 0,23 mm oraz komplet przynęt. Na pierwsze łowienie nie należy zaopatrywać się w sprzęt wysokiej jakości (delikatność), gdyż nauka zbierze swoje żniwo. Rwanie przynęt i szarpanie się z zaczepem sprawia, że sprzęt przeżywa ciężką próbę i musi być mocny. To normalna praca spinningisty. Najbardziej uniwersalne przynęty to wirówki oraz gumy: vippery i twistery. Jeśli nauczymy się posługiwać się tymi przynętami, możemy sięgać po inne: wobler, wahadłówki, koguty i inne.



**Od 1 stycznia do 31 grudnia trwa nasz
wielki konkurs
na największe osiągnięcie wędkarskie
roku 1997**

**Można zgłaszać udokumentowane okazy
złowione w 18 kategoriach:**

- | | | |
|-----------|-----------|------------------|
| — płóć | — brzana | — szczupak |
| — wzdreğa | — karp | — sum |
| — lin | — okoń | — pstrąg |
| — jaź | — węgorz | — karaś złocisty |
| — kleń | — boleń | — karaś srebrny |
| — leszcz | — sandacz | — lipień |

W konkursie może wziąć udział każdy wędkarz, będący członkiem PZW, który zgłosi się w Zarządzie Okręgu PZW (Łomża, ul. Senatorska 8, tel. 16-39-00) lub nadeśle pod adresem redakcji („Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7) własne zdjęcie ze złowioną przez siebie rybą oraz informację zawierającą dane: gatunek, waga, długość, gdzie i na co została złowiona.

NAGRODY:

I miejsce we wszystkich kategoriach — puchar i dyplom

II i III miejsca we wszystkich kategoriach – nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego i dyplomy.

Rozstrzygnięcie, uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w styczniu 1998 r.

Organizatorami i sponsorami konkursu są: Zarząd Okręgu PZW w Łomży, sklep „Wędkarz” w Łomży (skrzyżowanie Al. Legionów z ul. Sikorskiego) oraz „Kontakty”.

Złowiłeś dużą rybę – pochwal się!

konkursu „Kontakty” na Wędkarski Okaz Roku. Łowione je efekty, czego dowodem mogą być wyniki tradycyjnego już Rozważnie prowadzona gospodarka wędkarsko-rybacka da- (w 2 kołach PZW w 1996 r. było 4736 członków).



Narew. Najczęściej odwiedzanym, obfitującym w łowiska i ryby jest odcinek od ujścia Biebrzy do Łomży. Dzięki, naturalne koryto rzeki z licznymi głębokimi zakolami i długimi prostkami ściąga wielu wędkarzy.

Największą popularnością cieszy się odcinek pomiędzy mostem drogowym w Wiźnie a mostem w Bronowie. Już 500 m poniżej mostu w Wiźnie głębokie zakole corocznie obdarza wędkarzy kilkukilogramowymi sumami. Większość okazów łowiona jest na tradycyj-

na rosówkę. Nieliczni próbują innych przynęt. Żywa lub martwa ryba oraz żaba wyeliminują brania małych sumków.

Rzeka płynąca wzdłuż położonej na wysokiej skarpie Wizny jest atrakcyjna dla łowców okoni. Płytkie, szerokie koryto i dość szybki przepływ skrywa w swych zagłębieniach liczne stada pasiąstych drapieżników. Jedyną wadą tych miejsc jest utrudnione dotarcie środkami transportu oraz trudno dostępne i grzaskie, zarośnięte brzegi. Frajdą jest łowienie z łodzi lub pontonu.

Poniżej Wizny rzeka wiję się zakolami do miejscowości Niwkowo. Zmienia głębokość, liczne przykosi i wypłyenia skrywają różnorodność występujących ryb. Łowione są karpowate (leszcze, płocie), jazie, karasie, sumy, a czasem węgorze).

Na starorzeczach między Sulinem a Grądami Wonieckiem licznie występują duże okazy linów oraz masa karasi. Łowienie jest utrudnione ze względu na roślinność porastającą wodę oraz bagnisty, grzaski brzeg. Dojazd na te łowiska z szosy Wizna—Rutki. Po przeciwnej stronie, w pobliżu Łęgu, znajduje się akwen, gdzie na twardym i kamienistym dnie trzymają się sandacze. Atrakcyjną rybą w tej wodzie jest także okazały lin i ponadpółkilogramowe karasie. Narew od Łęgu do mostu w Bronowie jest dość płytką rzeką z dwoma zakolami. Obfite w ryby, ale raczej średniej wielkości.

Długa prostka kończy się prawie kilometr poniżej mostu w Bronowie. Okolice mostu są oblegane przez kolegów po kiju z siedleckiego i ostrołęckiego. Najczęstszą zdobyczą jest leszcz. Karasie i szczupaki łowione są w starorzeczach powyżej i poniżej mostu. Od ujścia rzeczki Łojewek do promu w Krzewie Narew wiję się długimi zakolami i ciekawymi odcinkami krótkich prostek. Urozmaicona linia brzegowa, liczne pnie drzew w dnie, kilka kamienistych raf, wypłyenia i parometrowe doły — oto najbardziej malowniczy i niepowtarzalny obraz rzeki w naszym regionie. Na tym odcinku możemy się nastawić na spotkanie z dużymi sumami, okazami sandacza i szczupaka, kilkukilogramowymi karpami i boleniami. Obfitość różnorodnych ryb oraz znośny dojazd z obu stron sprawia, że omawiany fragment jest odwiedzany aż do pierwszych mrozów.

Nieźłym łowiskiem, szczególnie w upalne dni, jest długa prostka poniżej nieczynnego promu w Krzewie. Twarde, kamieniste dno, zarośnięty grzybieniem jeden brzeg dają dobrą bazę pokarmową oraz schronienie wielu rydom. Z ryb drapieżnych dominantem jest okoń. Prostka ta kończy się podwójnym zakolem, bardzo głębokim z dębami w dnie (tam są sandacze). Od tego miejsca do Niewodowa rzeka płynie wzdłuż wiejskich zabudowań. Kilka kamienistych raf i parę głębokich, przyburtowych rowów zwraca uwagę łowców ryb drapieżnych. Przy dokładnym maskowaniu się i dużej dozie szczęścia możemy spotkać się z medalowym boleniem lub szczupakiem. Okoń jest rzadszą zdobyczą, ale jak już weźmie, to okazała sztuka.

Do Siemienia występuje kilka zakoli, a parometrowe rowy przy wysokich burtach brzegowych skrywają duże sztuki karpi. Największy, jakiego widziałem, złowionego przez wędkarza, ważył około 12 kg. Dalej

Z Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb

 **okres ochronny:** szczupak 1.01–30.04, sandacz 1.01–31.05, boleń 15.03–30.04, brzana 1.05–20.06, pstrąg 1.09–31.01.

 **wymiar ochronny:** płoć, wzdręga, okoń — 15 cm; jaź, kleń, lin, leszcz — 25 cm; certa, karp, pstrąg — 30 cm; brzana, sieja — 35 cm; boleń, szczupak — 40 cm; sandacz, węgorz — 45 cm; sum — 60 cm.

 **dzienny limit:** sieja, węgorz, sum, boleń, sandacz, szczupak — 4 sztuki łącznie; brzana, certa, karp, lin, pstrąg — 5 sztuk łącznie; jaź, kleń, świnka, leszcz — 10 sztuk łącznie.

 Łączna ilość złowionych ryb wymienionych gatunków nie może przekroczyć 10 sztuk w ciągu doby. Łączna ilość złowionych ryb innych gatunków (nie wymienionych) nie może przekroczyć 5 kg w ciągu doby.

miękką szczyłówkę do łowienia z koszyczkiem zanętowym. W tej metodzie łow- oraz 4, 5 spławików różnych gatunków. Drugie wędzisko powinno mieć dość i przyponówka 0,16. Na pierwsze wyprawy starczy po kilka haczyków nr 7, 8 i 10. Jedną wędka powinna być spławikowa, przy sprawnym kółkowym zyłka 0,18. Głównym można łowić na dwie zwijde wędki i ten taki należy wykonać. W ten sposób można łowić z wędkarstwa. W ten sposób można łowić z wędkarstwa.

Ruż. Dwie pierwsze jez. na północ od Grajewa. Są to ciekły, w których dość licznie występuje węgorz, szczególnie w ciągu tartowym.

W Elku poławiane są bolenie, leszcze, szczupaki, płocie, okonie.

Jegrznia jest trudniejsza do łowienia ze względu na trudno dostępne brzegi i zarośnięte koryto.

Skroda, dopływ Pisy, to przede wszystkim matecznik i miejsce rozrodu pstrąga potokowego. Wczesną wiosną wędkarze licznie penetrują odcinek od Rudki Skrody do ujścia. Poławiane są głównie płocie, okonie i jelce oraz sporadycznie klenie.

Typowo pstragową wodą jest także Łojewek. Na Narwi, przy jego ujściu, corocznie zostaje złowionych kilka dużych sztuk tych pięknych i walecznych ryb. To jest także miejsce rozrodu kropkowanego drapieżnika.

Po otwarciu oczyszczalni w Zambrowie wróciło życie do Gaci. Przez cały sezon na tej rzece kilkunastu wędkarzy przemierza jej brzegi w poszukiwaniu dwukilogramowych jazi, które są główną zdobyczą. Łowione są także płocie, okonie i szczupaki.

Rzeczka Ruż jest najbardziej znana ze względu na występowanie dużej ilości miętusów. Niestety, poławiane sztuki nie mogą wzbudzić podziwu, a raczej odwrotnie.

Wszystkie wyżej wymienione ciekły to miejsca rozrodu ryb i podrastania małego narybku różnych gatunków.

Leżący na pograniczu Mazur Łomżyński Okręg PZW posiada w swym użytkowaniu dwa jeziora. Są to: Mierucie oraz Jezioro Toczyłowskie. Oba są położone w pobliżu Grajewa i wędkarze z tego miasta oraz pobliskich Prostek tworzą najliczniejszą grupę „eksploatującą” te wody.

Jezioro Toczyłowskie to akwen o powierzchni nieco ponad 100 ha z płaskimi, częściowo zalesionymi brzegami. Ma tę zaletę, że praktycznie cała linia brzegowa jest dostępna do wędkowania. Najlepiej jednak jest łowić z jednostek pływających. Intensywne, coroczne zarybianie prowadzi do tego, że jezioro z roku na rok staje się coraz lepszym łowiskiem. Możliwość dogodnego biwakowania lub zarezerwowania miejsc w ośrodku wypoczynkowym, bardzo czysta woda oraz bogaty rybostan to czynniki ściągające nad brzegi w każde wolne dni całe rodziny. W sezonie urlopowym wypoczywa tu codziennie kilkadziesiąt ludzi. Rybostan, tak jak na większości jezior, jest różnorodny. W płytkich, częściowo zarośniętych zatokach można zapolować na lina, karasia złotego i srebrnego oraz karpia. W poprzednim roku jezioro zarybione było karpem wielkości kilograma, a już w tym wędkarze wyciągają sztuki ważące grubo powyżej 2 kg. Tempo przyrostu jest więc duże. Podczas nocnej ziadki możemy spotkać się z rzadkim, ale bardzo dużym węgorzem. Z typowych drapieżników najliczniejszą populację tworzą okonie, trudniej o złowienie szczupaka lub sandacza. Z białej ryby prym wiodą wszędobylskie leszcze i płocie.

Ponadtrzydziestohektarowe jezioro Mierucie, leżące przy wsi o tej samej nazwie, jest wodą prawie niedostępną do łowienia z brzegu. Dla łowców okazów polecam spotkanie się z karpem z tego akwenu. Jeden z kolegów z Grajewa miał na kiju sztukę ponad 20 kg. Holował łódź po jeziorze, następnie przeszedł przez trzciny, ale łódź się w nich zaklino-

wała i pękła żyłka. Te ryby to główna atrakcja jeziora. Dla spinningistów polecam szukanie, szczególnie w pobliżu kamienistej góry, dużego okonia. Kilogramowiec wcale nie jest rzadkością. W dość znacznej liczbie występuje szczupak. Niewielka powierzchnia akwenu, płytkie zatoki gęsto porośnięte roślinnością wynurzającą i podwodną, szerokie pasy trzciny przy brzegu, sprzyjają rozrodowi ryb i ich szybkiemu wzrostowi. Do dużych rozmiarów dorastają liny i złociste karasie.

Gdzie kupić znaczek w Łomży?

1. Sklep „Wędkarz” (skrzyżowanie ul. Sikorskiego i Al. Legionów)
 2. Sklep „Sokół” (ul. Farna)
 3. Sklep „Mors” (ul. M.C. Skłodowskiej)
 4. Sklep „Złota Rybka” (ul. Broniewskiego)
 5. Sklep „ZOO i wędkarski” (ul. Kopernika)
- Są to sklepy wędkarskie.

Znaczki można także kupić, oczywiście, w kołach PZW.

szereżymy... kg. Naprzeciwko Starej Łomży padają parokilogramowe karpie. Nie należy do rzadkości złowienie węgorza.

Atrakcyjne do łowienia zakola kończą się przed mostem w Piątnicy.

Dla prawdziwych wędkarzy, pragnących wypocząć nad wodą, nie polecam odcinka rzeki od mostu w Piątnicy do promu w Czarnocinie. Wody odprowadzane z oczyszczalni miejskiej w Łomży, oczyszczalni w Piątnicy oraz rzeczką Łomżyczką nie są zawsze najlepszej jakości.

Poniżej promu w Czarnocinie rzeka odwiedzana jest przez licznych łowców leszczy. Znam przypadki koczowania przez całe dnie i noc. Zanecone miejsca wynagradzają leszczami jak łopaty. Najskuteczniejszą metodą jest koszyczek, a przynętą biały i czerwony robak oraz kukurydza. Z drapieżników występują sumy oraz sporadycznie sandacze, szczupaki i węgorze. Ponadto dość głośno buszują medalowe bolenie, ale ostrożność jest gwarantem ich bezpieczeństwa. Wzdłuż Jednacieńskiego Wału jest ciąg starorzeczy. Są to wymarzone łowiska dla osób pragnących przechrzyć lina, karasia, dużego leszcza, a nawet karpia. Od końca Czarnocina do Szablaku rzeka wije się kilkoma zakolami. Głębiny w tych miejscach skrywają sumy; coraz częściej występują sandacze, większe sztuki szczupaków oraz ładne węgorze. Łowcy karpio-watych mają tutaj obfite żniwa. Złowienie leszcza nie sprawia żadnego problemu. Liczne plaże, występujące po obu stronach koryta, ściągają na odpoczynek całe rodziny. Dla miłośników przyrody atrakcją jest oglądanie dużej ilości bobrów, a czasem możemy spotkać się z norką oraz bardzo rzadką wydrą.

Poniżej Szablaku rzeka płynie szeroko rozlanym, płytkim korytem, a jedyne miejsca przykuwające uwagę i godne polecenia to płytkie, kamieniste rafy. Króluje tam płochliwe klenie, jазie, bolenie. Kilkakrotnie zauważyłem spławianie się rzadkiej w naszych wodach brzany. Taki charakter Narew ma aż do ujścia Szkwy, czyli do granicy z okręgiem ostrołęckim. Łowienie z brzegu na tym odcinku jest utrudnione ze względu na małą ilość przybrzeżnych dołków. Łodzią możemy poszukać atrakcyjniejszych miejsc, ale i tak wybór jest ograniczony. Ze starorzeczy uwagę zwracają starorzecza ciągnące się od Narwi poprzez Pianki i Parzychy.

Królowa rzek w naszym okręgu PZW jest bogata w rybostan, atrakcyjna do łowienia i do wypoczynku. W ostatnich latach następuje widoczna poprawa jakości wody, a fakt ten potwierdza otwarcie po latach przerwy plaży miejskiej w Łomży.



terenie... po ujście do Narwi, wraz z niezliczoną ilością starorzeczy, oczek wodnych i innych tego typu akwenów. Połowy wędkarskie dozwolone są na odcinku od ujścia Wisły w dół oraz od Osowca w górę Biebrzy. Wyłączony został środkowy, najbardziej dziki i niedostępny odcinek. Wędkować można również w starorzeczach, ale dopiero po zakończeniu okręgu łęgowego przez licznie występujące tu ptactwo. Ceny licencji całorocznych: 20 zł – z brzegu, 40 zł – z łodzi + spinning. Choćby czasy świetności Biebrzy dawno już minęły, to w dalszym ciągu jest jedną z najczystszych i najatrakcyjniejszych rzek w Polsce. Wędkarze mogą liczyć tu na złowienie dorodnych leszczy, sumów, szczupaków, płoci. W starorzeczach występują liny, karasie, wzdręgi itp.

PISA. Ciekawa, malownicza rzeka wypływająca z jeziora Roś. Popularny szlak żeglugowy, łączący Wisłę z Krainą Wielkich Jezior Mazurskich. Spośród innych, okolicznych rzek wyróżnia ją szybki prąd i piaszczysto-żwirowe, a miejscami nawet kamieniste dno. Z tego względu dolny, ujściowy odcinek Pisy porównywany bywa do wód górskich, stanowiących krainę brzany i lipienia. Dzięki ograniczonym do minimum pracom melioracyjnym rzeka zachowała do dnia dzisiejszego naturalny urok i charakter. Brak tu wałów przeciwpowodziowych, istnieją natomiast połączenia z licznymi starorzeczami, zwłaszcza w górnym i środkowym biegu. Również skład gatunkowy występującej tu ichtiofauny wyraźnie różni się od tego, jaki obserwujemy np. w pobliskiej Narwi. To właśnie w Pisie amatorzy połowu ryb mogą przeżyć niezapomniane spotkanie z pięknym kleniem, brzaną, jelcem, świnką, a nawet dorodnym pstrągiem. Obok tych dość rzadkich jeszcze gatunków występują: okoń, płoc, szczupak, miętus, jaż.

Łomżyński odcinek o długości prawie 70 km rozpoczyna się od miejscowości Wincenta, przez którą przebiega granica z Suwalskiem. Poniżej znajdują się kolejne, malowniczo położone miejscowości letniskowe z atrakcyjnymi miejscami biwakowymi: Kozioł, Dobrylas, Baliki i wreszcie Nowogród. Nieco mniej atrakcyjne dla wędkarzy wydają się nieliczne dopływy Pisy, przede wszystkim ze względu na zniszczenie i wyprostowanie naturalnych brzegów, do czego doprowadziły prowadzone tam prace melioracyjne. Dzięki dodatkowym zarybieniom ilość ryb w tych ciekach utrzymywana jest na przyzwoitym poziomie.

JEZIORO RAJGRODZKIE. Największe jezioro w Łomżyńskim, położone na styku województw łomżyńskiego i suwalskiego, w dorzeczu rzeki Jęgrzni. Charakteryzuje się znaczną głębokością (do 52 m) oraz silnie rozwiniętą linią brzegową z licznymi cyplami i zatokami. Wysokie skarpy porośnięte częściowo lasem nadają akwenowi wiele uroku i czynią go wyjątkowo malowniczym. Z tego względu już przed laty zlokalizowano nad jego brzegami kilka dużych ośrodków wypoczynkowych oraz pól biwakowych. Dodatkową atrakcją stanowi czysta woda z dużą ilością ryb. Wędkarze mogą łowić tu szczupaki, sandacze, leszcze, płocie, okonie, a także coraz rzadsze już, niestety, sieje i węgorze. Rybackim użytkownikiem jest prywatna spółka z siedzibą w Rajgrodzie i tam też należy zaopatrywać się w odpowiednie zezwolenie na połów ryb.

Okręgowe Zawody Wędkarskie 1997

1. Okręgowe Spławikowe Zawody Wędkarskie dla Młodzieży o Puchar Tygodnika „Kontakty”, Stara Łomża, 29 czerwca
2. V Okręgowe Zawody Nocne, „Narew 97”, Stara Łomża, 12/13 lipca
3. VI Spinningowe Mistrzostwa Okręgu, Bronowo, 3 sierpnia
4. Otwarte Spławikowe Zawody dla Młodzieży, Stara Łomża, 31 sierpnia
5. Terminarz ligi spinningowej: 11, 18, 25 maja; 8, 15 czerwca; 6 lipca, 10, 17, 24 sierpnia; 21, 28 września; 19 października.

Wyjazdy zawsze spod biura ZO o godz. 7.00.

